

## Kondolencje z Polski

Po tragicznej śmierci kosmonautów radzieckich, E. Gierka, J. Cyrankiewicza i P. Jaroszewicza wystosowali do przywódców ZSRR depesze kondolencyjne następującej treści:

Droży Towarzysze!  
W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłamy wam i całemu bratniemu narodowi radzieckiemu, wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci bohaterów, którzy w służbie ludzkości poświęcili swoje życie. Wierzymy, że ich poświęcenie przyczyni się do osiągnięcia wielkich sukcesów w kosmosie.

Pozostaną oni na zawsze w pamięci narodu polskiego. Cześć im i wieczna chwała!

W związku ze śmiercią trzech radzieckich kosmonautów kondolencje dla narodu radzieckiego i rodzin poległych, wystosował na ręce konsula ZSRR w Poznaniu — W. Odinokowa w imieniu społeczeństwa Ziemi Wielkopolskiej — Komitet Wojewódzki PZPR.

Wstrząsnęła nami głęboko wiadomość o tragicznej śmierci trzech radzieckich bohaterów — kosmonautów, których lot śledziliśmy z podziwem i uznaniem — głosi list kondolencyjny.

Kondolencje o podobnej treści wystosowały załogi poznańskich zakładów pracy i instytucji.

## Współczucie całego świata

Ogromne zainteresowanie całego świata, jakie niezmiennie towarzyszyło przez 24 dni wspaniałemu radzieckiemu eksperymentowi kosmicznemu, przekształciło się pod wpływem wiadomości, jakim była wiadomość o śmierci trzech pionierów badań kosmicznych, w głęboki żal i współczucie dla narodu radzieckiego oraz dla rodzin zmarłych.

Pięćwie doniesienia agencji z najdalszych nawet zakątków świata mówią o szoku, jaki wywoływała wiadomość o śmierci Dobrowolskiego, Wołkowa i Pacajewa. Z całego też świata napływają do Związku Radzieckiego depesze z kondolencjami i wyrazami współczucia. Naukowcy, specjaliści oraz zwykli ludzie z wielu krajów świata wyrażają głęboki żal i współczucie dla ludzi radzieckich oraz dla rodzin zmarłych, składają hołd wielkiemu wyczynowi w imię nauki, który zakończył się, niestety, tak tragicznie. Podkreśla się, że radzieccy bohaterowie kosmosu zginęli na posterunku bojowym. Swoim wysiłkiem wnieśli ogromny wkład w rozwój orbitalnych lotów pilotowanych.

Na ręce przywódców radzieckich napłynęły depesze kondolencyjne od kierownictw państwowych oraz od rządów krajów socjalistycznych. Telegramy z wyrazami współczucia nadesłali też premier Indii, pani Indira Gandhi, prezydent Włoch Giuseppe Saragat, premier W. Brytanii Edward Heath oraz szereg innych osobistości. Papież Paweł VI oświadczył w środę, że jest głęboko wstrząśnięty wiadomością o śmierci trzech kosmonautów radzieckich.

### ŻAŁOBA W HOUSTON

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci kosmonautów radzieckich, stanowiących załogę pojazdu „Sojuz-11”, w ośrodku kosmicznym w Houston w Teksasie zaplanowała żałobę.

### W Tatrach—śnieg

W środę 30 czerwca, na wysokości Kasprowego Wierchu, notowano dwa stopnie mrozu, opady śniegu, a nawet zaspy śnieżne i iza dymki.

W Morskim Oku, temperatura wahała się w granicach od zera do 2 st. ciepła i padał deszcz ze śniegiem.

W Zakopanem notowano 8 st. ciepła i opady deszczu. Aura przyominająca raczej listopad niż lato, całkowicie sparaliżowała ruch turystyczny w górach. (PAP)

# GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN  
CZWARTEK  
1  
LIPIEC  
1971

Wydanie A  
Rok wyd. XXVII  
154 (8507)  
Cena 50 gr

W trakcie powrotu „Sojuz-11” na Ziemię

## Bohaterska śmierć trzech radzieckich kosmonautów

Agencja TASS, w środę we wczesnych godzinach porannych podała następującą komunikat: 29 czerwca 1971 r. załoga orbitalnej naukowej stacji „Salut” całkowicie zakończyła realizację programu lotu i otrzymała polecenie dokonania lądowania. Kosmonauci przeniesli materiały badań naukowych oraz dzienniki pokładowe do transportowego statku kosmicznego „Sojuz-11” aby wrócić z nimi na Ziemię.

Po dokonaniu operacji przejścia kosmonauci zajęli swoje robocze miejsca w statku „Sojuz-11”, skontrolowali systemy pokładowe i przygotowali statek do odlądowania od stacji „Salut”.

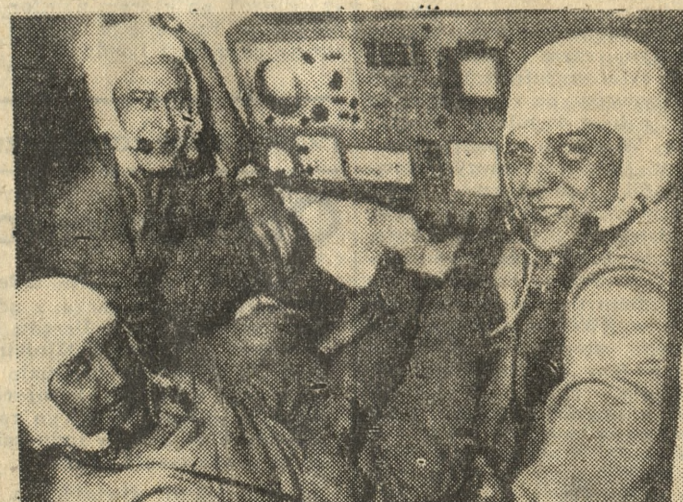
O godz. 21.28 czasu moskiewskiego statek „Sojuz-11” i orbitalna stacja „Salut” rozłączyły się i kontynuowały dalszy lot oddzielnie. Załoga statku „Sojuz-11” doniosła na Ziemię, że operacja rozłączenia dokonana została bez zakłóceń i wszystkie urządzenia statku funkcjonują prawidłowo.

Dla sprowadzenia statku na Ziemię, 30 czerwca o godz. 1 min. 35, po odpowiednim zorientowaniu statku „Sojuz-11” włączono jego silnikowe urządzenia hamujące, które działa-

ły przez przewidziany czas. Po zakończeniu pracy silnika hamującego łączność z załogą przerwała się.

niem w wyznaczonym rejonie. Grupa poszukiwawcza, która w tym samym czasie, co statek wylądowała na helikopterze, po otwarciu luku znalazła załogę statku „Sojuz-11” w składzie lotnicy kosmo-

Od lewej: G. Dobrowolski, W. Pacajew, W. Wołkow.  
CAF — PI — telefoto



Zgodnie z programem po aerodynamicznym hamowaniu w atmosferze został uruchomiony system spadochronowy a tuż nad Ziemię — silniki miękkiego lądowania. Lot obniżającego się aparatu zakończył się łagodnym lądowa-

niem — podpułkownik Gieorgij Timofiejewicz Dobrowolski, inżynier pokładowy Władysław Nikołajewicz Wołkow, inżynier — badacz Wiktor Iwanowicz Pacajew na swoich

Dokończenie na str. 2

### Najwięcej kłopotów z matematyką

## Matury wypadły pomyślnie

Ze wstępnych ocen wynika, iż tegoroczne egzaminy dojrzałości wypadły pomyślnie — stwierdził na konferencji prasowej 30 czerwca br. wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego Edward Zachajkiewicz.

Młodzież składająca maturę odznaczała się wyższym poziomem dojrzałości intelektualnej i zakresem posiadanej wiedzy niż jej poprzednicy z lat ubiegłych.

W liceach ogólnokształcących nie zdało matury 13 proc. spośród tych, którzy do nich przystąpili. Wiele trudności miała młodzież z egzaminami pisemnymi. Zaznaczyły się dość widoczne różnice w wynikach między poszczególnymi okręgami, a także między poszczególnymi szkołami w obrębie tych samych miast. Były szkoły, w których zanotowano tylko pojedyncze przypadki niezdanienia matury i takie, gdzie sięgały one kilku czy nawet kilkunastu procent.

W technikach zawodowych typu przemysłowego np. w szkołach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego do matury przystąpiło ok. 90 proc. absolwentów, podczas gdy w technikach typu usługowego, jak np. medycznych — tylko 65 proc. Różnice te wiązały się m. in. z faktem, iż w szkołach tych przeważała dziewczęta, a od przystąpienia do egzaminu dojrzałości wstrzymywała je obawa przed matematyką. W rezultacie w technikach i liceach zawodowych maturę zdało 72 proc. młodzieży.

W tej sytuacji obawę wzbudza zapowiedziane przez resort oświaty wprowadzenie ujednoliconych programów z matematyki do wszystkich średnich szkół zawodowych, a co za tym idzie wprowadzenie również jednolitych tematów maturalnych z matematyki w roku przyszłym. Mają być one odpowiednio dostosowane do możliwości uczniów. Czy jednak nie wpłynie to na obniżenie liczby przystępujących do egzaminu dojrzałości w szkołach zawodowych? Nad pytaniem

nie tym warto się już teraz zastanowić.

Przebieg tegorocznych egzaminów maturalnych był sprawnym, uniknięto nerwowości i napięcia, do czego przyczyniło się trafne opracowanie tematów centralnych. W jednej tylko szkole — Kamiennej Górze uniemożliwiony został egzamin maturalny z matematyki. Powtórzenie egzaminu pisemnego z tego przedmiotu ujawniło niski poziom przygotowania młodzieży. Tylko 45 proc. w tej szkole zdało egzamin maturalny. Analiza tego faktu przeprowadzona wspólnie z udziałem władz miejscowych i przedstawicieli resortu ujawniła wiele braków i niedoskonałości w pracy szkoły. Wszystko wskazuje na to, iż sytuacja ta od nowego roku szkolnego ulegnie poprawie. PAP

### Dementi Waszyngtonu

Delegat USA w Genewie, James Leonard wypowiedział się pozytywnie na temat zaproponowanego przez Związek Radziecki spotkania 5 mocarstw nuklearnych (W. Brytanii, Francji, ZSRR, USA i ChRL). Jednakże w środę rano Departament Stanu USA zakomunikował, iż wypowiedź Leonarda nie oznacza zgody rządu amerykańskiego na przyjęcie propozycji radzieckiej.

### Podróż H. Kissingera

W środę w Białym Domu poinformowano, że doradca prezydenta Nixona do spraw obrony, Henry Kissinger wyruszy w czwartek w podróż, podczas której odwiedzi kolejno Sajgon, Syjam, Indie i Pakistan, a w drodze powrotnej Paryż.

### Szef CIA w Izraelu

W Izraelu przebywał szef Centralnej Agencji Wywiadowczej USA, R. Helms, który przeprowadził poufne rozmowy z premierem

## Nauka i technika w służbie gospodarki

### Krajowa narada w URM

W środę toczyła się w gmachu Rady Ministrów w Warszawie kolejna, trzecia już z rzędu krajowa narada gospodarcza. Tematem jej był udział nauki i techniki w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarki narodowej w latach 1971—75.

Obradom przewodniczył premier Piotr Jaroszewicz. Uczestniczyli w nich przedstawiciele najwyższych władz: Władysław Kruczek, Stefan Olszowski i Stanisław Gucwa, wicepremierzy, kie-

rownicy wydziałów KC PZPR i ministrowie. W naradzie wzięli licznie udział przedstawiciele świata nauki i gospodarki.

Otwierając naradę premier P. Jaroszewicz stwierdził, że osiągnięcia Polskiej Ludowej są bardzo blisko związane z nauką i techniką. Zasięg tych dziedzin jest rozwój naszego kraju, który w najbliższych latach, w oparciu o postęp naukowo-techniczny może jeszcze bardziej poprawić i utrwalić naszą pozycję w świecie. Witając uczestników narady premier wyraził przekonanie, że jej wyniki przyczynią się do zwiększenia sukcesów teoretycznych i praktycznych, z którymi nauka i technika wspólnie z pracownikami innych dziedzin gospodarki powita VI Zjazd partii.

Referat o udziale nauki w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarki narodowej w latach 1971—1975 wygłosił przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki prof. Jan Kaczmarek. Stwierdził on, że VII Plenum KC PZPR stworzyło w społeczeństwie atmosferę wiary w jego możliwości. Nadzwyczajnym celem stało się polepszenie warunków i poziomu życia naszego narodu. Cele te można będzie osiągnąć dzięki rozwojowi nauki, postępowi technicznemu i organizacyjnemu.

Dyskusję podsumował premier Piotr Jaroszewicz. (PAP)

## W Centrum Zdrowia Dziecka — 349 łózek

W Warszawie obradował, pod przewodnictwem min. Józefa Wierczyńskiego, Komitet Wykonawczy budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka. Na posiedzeniu, w imieniu zespołu projektantów, inż. arch. Andrzej Bołtuc, przedstawił komitetowi aktualny stan prac nad przygotowaniem projektu Centrum. Powstanie ono w Międzylesiu. W szpitalu o kubaturze ponad 148 tys. m<sup>3</sup> znajdzie się 349 łózek. W toku dyskusji przyjęto ostateczną wersję projektu programu użytkowego szpitala — pomnika i zaakceptowano ją jako podstawę do dalszych prac związanych z opracowywaniem dokumentacji szpitala. (PAP)

## 2 lipca — dniem żałoby w pow. bielskim

Bohaterska śmierć walczących z groźnym pożarem w rafinerii naftowej w Czechowicach-Dziedzicach 33 strażaków, żołnierzy i pracowników zakładu pogrzebano w żałobie mieszkańców Ziemi Bielskiej. Dla oddania hołdu ofiarom tej katastrofy, egzekutują KW PZPR i Prezydium WRN w Katowicach ogłosiły dla powiatu bielskiego dzień 2 lipca br. — dniem żałoby. (PAP)

Golda Meir, ministrem obrony Danielem i ministrem spraw zagranicznych tego kraju Ebanem, Misja Helmsa w Izraelu otoczona została głęboką tajemnicą, a o wizycie Helmsa poinformowała jedynie prasa zagraniczna.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM  
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP  
INFO-TELEFONEM-PAP  
TELEFONEM-PAP  
PAP-TELEFONEM-PAP  
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

### Dymisja T. Nilssona

Jak zakomunikował na konferencji prasowej premier Szwecji O. Palme, dotychczasowy minister spraw zagranicznych Szwecji, Torsten Nilsson podał się do dymisji. Jego miejsce obejmie dotychczasowy minister przemysłu Krister Wickmann.

### Aresztowanie J. Garrisona

Departament Sprawiedliwości USA oznajmił, że w środę został

### Wybory do SZA w Egipcie

1 lipca br. w Zjednoczonej Republice Arabskiej rozpoczynają się wybory do lokalnych organów kierowniczych Socjalistycznego Związku Arabskiego — jednej partii politycznej kraju. Weźmie w nich udział 5,5 mln obywateli.

### Próby nuklearne Francji

Ośrodek francuskich prób nuklearnych na Pacyfiku opublikował w Papeete komunikat informujący marynarzy, że w strefie centralnej południowego Pacyfiku 3 lipca br. o godz. 0.00 GMT rozpocznie się seria francuskich eksperymentów nuklearnych. Centrum strefy zagrożenia jest atol Mururoa.





## Życiorysy kosmonautów

Dowódca statku podpułkownik Georgij Timofiejewicz Dobrowolski; urodził się 1 czerwca 1928 r. w Odessie. W roku 1946 ukończył odeską specjalną szkołę inżynierską, a następnie szkołę lotniczą. W 1947 roku został przydzielony do czurowskiej szkoły lotników wojskowych, którą ukończył 4 lata później.

Po wstąpieniu do oddziału kosmonautów, Dobrowolski pomyślał o zakończeniu kursu przygotowania do lotów na pojazdach kosmicznych, nauczył się kierować pojazdem kosmicznym i wykonywać eksperymenty naukowe.

Zona Dobrowolskiego Ludmila jest absolwentką Uniwersytetu Leningradzkiego i pracuje jako nauczycielka matematyki. Dobrowolski ożenił się z żoną, Starą, Marią, urodziła się w roku 1959, młodszą, Natasa, w roku 1967.

Rodzice zmarłego kosmonauty są rencistami. Inżynier-badacz Wiktor Iwanowicz Pacajew; urodził się 19 lipca 1933 roku w mieście Aktiubinsk w Kazachstanie.

Do czasu wstąpienia do oddziału kosmonautów Pacajew pracował jako inżynier w biurze konstrukcyjnym.

Zona Pacajewa, Wiera Aleksandrowna jest pracownikiem naukowym.

Bohater Związku Radzieckiego, inżynier pokładowy Władysław Wolkow; urodził się 23 listopada 1935 r. w Moskwie. W październiku 1969 r. odbył swój pierwszy lot kosmiczny na pokładzie statku „Sojuz-7” jako inżynier pokładowy.

Zona Wolkowa, Ludmila, ukończyła moskiewski Instytut Przemysłu Spożywczego i pracuje jako inżynier. Syn Władimir urodził się w roku 1958. (PAP)

## Bohaterska śmierć trzech kosmonautów

Dokończenie ze str. 1

miejskach roboczych bez znaków życia. Obecnie wyjaśnia się przyczyny śmierci załogi.

Swoją pełną poświęcenia pracą w dziedzinie badania skomplikowanej techniki kosmicznej — na pierwszej pilotowanej orbitalnej stacji „Salut” i statku transportowym „Sojuz-11” — lotnicy — kosmonauci, Dobrowolski, Wolkow i Pacajew wnieśli ogromny wkład w sprawę postępu orbitalnych lotów pilotowanych. Bohaterski czyn odważnych lotników — kosmonautów Georgija Timofiejewicza Dobrowolskiego, Władysława Wolkowa, Wiktora Iwanowicza Pacajewa na zawsze zostanie w pamięci narodu radzieckiego.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR postanowiły powołać komisję rządową do wyjaśnienia przyczyn śmierci lotników kosmonautów Georgija Dobrowolskiego, Władysława Wolkowa i Wiktora Pacajewa.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR powołały także komisję rządową, która zajmie się organizacją pogrzebu kosmonautów.

W skład Komisji weszli Andriej Kirilenko jako przewodniczący oraz Dimitrij Ustinow, Iwan Kapiłnow, Leonid Smirnow, Mstisław Kiełdysz, Andriej Grewczko, Władimir Szatałow i inni.

Żałoga pierwszej pilotowanej stacji orbitalnej „Salut”, zostanie pochowana na Placu Czerwonym pod murem kremlińskim.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało pośmiertnie kosmonautom Georgijowi Dobrowolskiemu i Wiktorowi Pacajewowi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego za bohaterstwo i odwagę okazane podczas eksperymentów na pokładzie orbitalnej stacji „Salut” i pojazdu kosmicznego „Sojuz-11”. Natomiast Bohater Związku Radzieckiego, Władysław Wolkow został odznaczony pośmiertnie po raz drugi medalem „Złotej Gwiazdy”.

Zwłoki trzech kosmonautów radzieckich, członków załogi naukowej stacji orbitalnej „Salut” zostaną wystawione 1 lipca w Centralnym Domu Armii Radzieckiej w Moskwie — zakomunikowała rządowa komisja powołana do celu organizacji pogrzebu kosmonautów.

### WYNIKI BADAŃ „SALUTA”

Tragiczny los trzech kosmonautów nie może przesłonić na ukowej wartości eksperymentów, jakie oni przeprowadzili w kosmosie. Żałoga „Sojuza-11” poniosła śmierć w ostatnich minutach lotu, lecz to co przekazała na Ziemię w czasie długiego czasu.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

## Uchodźcy z Pakistanu



Uchodźcy ze Wschodniego Pakistanu koczują na łodziach w pobliżu obozu w Baduria pod Kalkutą.

CAF — AP — telefoto

## W ramach stałych konsultacji Paryż-Bonn

## G. Pompidou przybędzie do NRF

W Bonn trwają przygotowania do wizyty, którą w poniedziałek złoży tutaj — w ramach regularnych konsultacji z rządem NRF, prezydent Republiki Francuskiej Georges Pompidou. Kanclerz Willy Brandt odbył we wtorek naradę z zainteresowanymi ministrami, którzy prowadzić będą konsultacje z francuskimi gośćmi.

Prezydent Pompidou, przybywa tym razem do Bonn z dużym sztabem ministrów i rzeczoznawców, co zapowiada szeroki zakres wymiany poglądów. W kołach politycznych mówi się, że prezydentowi Francji towarzyszyć będą, obok Chaban-Delmasa, także ministrowie: Schumann, Debre, i Giscard d'Estaing. Przedmiotem rozmów Pompidou z Brandtem będzie obecna sytuacja w EWG oraz bieżące problemy stosunków pomiędzy Wschodem a Zachodem w Europie.

Za najważniejsze tematy w ramach tych kompleksów zagadnień uważa się, oczekiwane w Bonn, wysunięcie przez Pompidou sprawy przywrócenia stałego kursu marki i innych walut w EWG, zaś z zakresu stosunków Wschód — Zachód — możliwość podjęcia rokowań w sprawie zmniejszenia liczby wojsk NATO i Układu Warszawskiego w Europie Środkowej.

Obserwatorzy polityczni w Bonn spodziewają się, że sytuacja w EWG następcy trudności w ustaleniu dalszej linii postępowania w polityce walutowej. Bonn — jak się przewiduje — będzie się starało przeciwstawić francuskim żądanom przywrócenia stałego kursu marki — propozycje pozostawienia sytuacji obecnej, jednak przy wprowadzeniu szerszej tolerancji w kształtowaniu kursu walut w państwach EWG. (PAP)

## Kondolencje w ambasadzie ZSRR

Po tragicznej śmierci trzech radzieckich kosmonautów do ambasady radzieckiej napływają wyrazy głębokiego żalu i najserdeczniejszego współczucia. W środę kondolencje w imieniu KC KPZR, Rady Państwa i rządu PRL złożyli w ambasadzie ZSRR: sekretarz KC KPZR — Kazimierz Barcikowski, członek Rady Państwa — Stefan Ignar, wicepremier — Wincenty Krasko i wiceminister spraw zagranicznych — Stanisław Trepczyński. (PAP)

Margines ryzyka dla ludzi prowadzących aktywne badania kosmiczne nie ma równego sobie w żadnej innej dziedzinie wydzierania tajemnic natury. Ryzyko, o którym dużo mówi się i pisze — ograniczone jest maksymalnie przez najbardziej złożone rozwiązania techniczne, w którym najważniejsze układy i mechanizmy powtarzane są niekiedy... 4-krotnie — dla zapewnienia bezbłędności ich działania. Nie wszystko jednak można przewidzieć, nie przed wszystkim — zabezpieczyć.

Najwyższą jest też cena, jaką ludzkość płaci za rozszerzenie horyzontów swojej wiedzy. Podczas lotów i zajęć związanych z przygotowaniem doń zginęło 7 kosmonautów radzieckich i amerykańskich.

### GRISSOM, WHITE, CHAFFEE

Pułkownik Virgil Grissom, pułkownik Edward White i komandor podporucznik Roger Chaffee, kosmonauci amerykańscy, zginęli 27 stycznia 1967 r. w statku kosmicznym „Apollo” na wyrzutni „rzyladku Kennedy'ego”. Zginęli żywcem w pożarze, który zniszczył statek i zniweczył amerykańską nadzieję na umieszczenie człowieka na Księżycu w roku 1968.

### KOMAROW

24 kwietnia 1967 r., gdy program prób statku kosmicznego „Sojuz-14” dobiegł końca, kosmonauca Władimir Komarowowi polecono

## W Australii przeciwko wojnie

Potężna fala wystąpień antywojennych ogarnęła Australię. W Sydney, Melbourne, Perth i innych miastach piętego kontynentu odbyły się wielotysięczne demonstracje. Ich uczestnicy domagali się natychmiastowego wycofania wojsk australijskich z Wietnamu Południowego. (PAP)

## Badania opłacone życiem

zakończyć lot i lądować. Statek przebył pomyślnie najtrudniejszy odcinek drogi hamowania w gęstych warstwach atmosfery i całkowicie wytracił pierwszą prędkość kosmiczną, jednakże podczas otwarcia się głównej czasy spadochronu na wysokości 7 km, wskutek splątania się lin spadochronu, statek opadł z dużą prędkością, co stało się przyczyną tragicznej śmierci Komarowa.

### „APOLLO-13”

14 kwietnia 1970 r. agencja NASA oświadczyła oficjalnie, iż plan lotu „Apollo-13” przewidujący lądowanie na Księżycu został odwołany. Trzej amerykańscy astronauty na pokładzie „Apollo 13” — Jim Lovell, Jack Swigert i Fred Haise walczyli ze skutkami poważnej awarii. Odmówili posłuszeństwa dwóm bateriom zasilającym urządzenia elektryczne kabiny macierzystej pojazdu.

Ponieważ z uwagi na defekt źródła energii elektrycznej w pojeździe macierzystym nie można było uruchomić głównego silnika statku, Lovell i Haise przeszli do pojazdu księżycowego i przeprowadzili ten manewr za pomocą silnika tego pojazdu. Manewr udał się i statek wszedł na tor zaplanowany powrócił na Ziemię, 17 kwietnia „Apollo 13” pomyślnie wodował.

### NA CO USKARŻAJĄ SIĘ KOSMONAUCI?

Po prawie trzytygodniowym, długotrwałym locie „Sojuza-9” w

## Rakiety na pozycje wojsk sajsjońskich

Sajgoński rzecznik wojskowy przyznał, że w nocy z wtorku na środek partyzantów południowowietnamskich ostrzelali rakietami i pociskami z ciężkich moździerzy budynek sajsjońskich „marines” oraz bazę artyleryjską leżącą na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

Patrioci zaatakowali wzgórze Ba Ho położone w odległości 15 km od strefy. Na wzgórzu tym znajdowało się 6 batalionów sajsjońskiej piechoty morskiej. (PAP)

## Wysłannik rządu brytyjskiego w Rodezji

Według doniesień z Salisbury do stolicy Rodezji przybył we wtorek wysłannik rządu brytyjskiego, lord Goodman. Stoi on na czele brytyjskiej delegacji w rozmowach z reżimem Smitha mających na celu uregulowanie stosunków brytyjsko - rodezyjskich.

Przed przybyciem brytyjskiej delegacji przywódca rodezyjskich rasistów, Smith zwołał posiedzenie kierownictwa rządzącej partii białej mniejszości. „Frontu rodezyjskiego”, na którym poinformował o rozpoczęciu nowej rundy rozmów z Londynem. (PAP)

## Poprawa w zaopatrzeniu, ale jeszcze braki

## Ocena sytuacji rynkowej

Wspólne posiedzenie kolegów iów ministerstw: finansów i handlu wewnętrznego, z udziałem przedstawicieli resortów gospodarczych, Urzędu Rady Ministrów, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych, dokonało oceny kształtowania się przychodów i wydatków ludności oraz sytuacji rynkowej w minionym okresie bieżącego roku oraz rozpatrzyło plan przychodów i wydatków ludności na trzeci kwartał, a także plan zaopatrzenia rynku.

W toku obrad stwierdzono, że przychody ludności od gospodarki społecznej w I półroczu br. wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem ubr. o ponad 9 proc. Zadecydowała o tym przede wszystkim wysoka dynamika ogólnych przychodów ludności z tytułu płac. Ich zwiększenie nastąpiło w wyniku wydawnictw poprawy średniej płacy miesięcznej (ponad 5 proc.) oraz wzrostu przeciętnego stanu zatrudnienia (o 2 proc.), a także podwyżek dla najniższej zarabiającej. Jeszcze bardziej (o ok. 15 proc.) zwiększyły się przychody z tytułu wypłacanych ludności emerytur i rent oraz zasiłków i stypendiów.

Pokrycie zwiększonego zapotrzebowania ludności na towary (o przeszło 9 proc.) stało się możliwe dzięki dodatkowej produkcji wyrobów poszukiwanych przez ludność oraz w wyniku poszerzenia zakupów importowych. W zaopatrzeniu rynku w I półroczu nastąpiła poprawa, z tym, że w niektó-

## VII posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu SD

W Warszawie odbyło się wczoraj VII posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone zadaniom Stronnictwa w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Otwierając obrady przewodniczący Centralnego Komitetu Zygmunta Moskwa nawiązał do założeń rozwoju kraju do 1975 r., nakreślonych na X Plenum KC PZPR. Stronnictwo Demokratyczne występuje w dyskusji nad tymi założeniami z propozycjami dotyczącymi sfery jego bezpośredniego oddziaływania na gospodarkę — usługi i rzemiosło. Po dyskusji na plenum poszczególne sprawy z tej dziedziny będą finalizowane we współpracy międzypartyjnej i współdziałaniu z rządem.

Z kolei Z. Moskwa wygłosił referat Prezydium CK SD sta nowiący wprowadzenie do dyskusji.

Swoje zadania polityczne w pracy ze zgrupowaną w Stronnictwie inteligencją odnosi ono do dwóch płaszczyzn. Pierwszą jest realizacja ogólnonarodowego programu politycznego i społeczno-gospodarczego, który stawia odpowiedzialne zadania przed całą inteligencją. Pomocą w tych zadaniach powinna być praca ideowo-polityczna Stronnictwa. Drugim te renow działaności Stronnictwa wśród inteligencji jest płaszczyzna ekonomiczno-społeczna, na której podjęto ono problematykę usług.

Dużo uwagi poświęca referat Prezydium CK kierunkom działalności rzemiosła. Jego ważna rola społeczna i gospodarcza wymaga, by w szeregach rzemieślniczych panowała atmosfera spokoju i stabilizacji, wolna od zakłóceń wprowadzanych przez ludzi, dla których warsztat rzemieślniczy jest jedynie sztyldem dla różnego rodzaju machinacji. Ludzi takich należy z rzemiosła eliminować, a zadanie to stoi przede wszystkim przed samorządem i aktywnym rzemiosłem. Odpowiedzialnym zadaniem Stronnictwa jest stała walka o wysoki poziom społeczny i etyczny rzemiosła, a równocześnie — w porozumieniu między partyjnym — takie kształtowanie polityki państwa, by sprzyjała ona rozwojowi drobnego i średniego rzemiosła usługowego oraz produkcyjno-usługowego, a kładła tamę możliwościom działania różnego typu pseudorzemieślników. (PAP)

## J. Zasada gościem Poznańskiej Rozgłośni Radia i TV

I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada był wczoraj gościem zespołów programowo-technicznych Rozgłośni Radiowej i Ośrodka TV w Poznaniu. Na spotkaniu przedstawiono informację o realizacji zadań, wynikających z uchwały VII i VIII Plenum KC PZPR dla środków masowej informacji.

I sekretarza zapoznano ze stanem bazy technicznej Radia i Telewizji w Poznaniu oraz perspektywami jej rozwoju. Dzieleno się spostrzeżeniami na temat funkcjonowania systemu informacji i jej wymian.

Jerzy Zasada wskazał na rolę dziennikarstwa w usprawnianiu obiegu informacji wśród społeczeństwa oraz na zadania w okresie przed VI Zjazduem partii. I sekretarz omówił także aktualne problemy społeczno-ekonomiczne kraju i regionu. (na)

## Stoczniojscy gdańscy wykonali plan półroczny

Żałoga Stoczni Gdańskiej im. Lenina wykonała w pełni plan towarowy pierwszego półroczia br., przekazując sześciu różnym armatorom 11 statków o łącznej nośności ponad 71 tys. ton. O pomyślnej realizacji zadań półrocznych zadecydowały głównie: wzrost wydajności pracy i lepsza jej organizacja. (PAP)

## Wyrok w procesie kiszyniowskim

Jak podaje agencja TASS, przed sądem najwyższym Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Kiszyniowie zakończył się proces grupy 9 osób oskarżonych o udział w przygotowaniach do porwania i uprowadzenia granic samolotu pasażerskiego „AN-2”, o zrabowanie w jednej z instytucji państwowych w Kiszyniowie powielacza oraz o rozpowszechnianie oszczerstych materiałów antyradzieckich.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał — Dawida Czernogłaza na karę 5 lat pozbawienia wolności, Anatola Goldfelda na karę 4 lat pozbawienia wolności, Aleksandra Halperina na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, Gilena Szura, Arkadię Wołoszynę, Siemiona Lewitę, Łazarza Trachtenberga i Harija Kiznera na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz Dawida Rabinowicza na 1 rok pozbawienia wolności. (PAP)

## S. Agnew w Seulu

Jak donoszą z Korei Południowej, do Seulu przybył wiceprezydent USA Spiro Agnew. Jest to jego pierwszy etap zagranicznego tournée po niektórych krajach Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki.

## Wzrost liczby wypadków cholery w Bengalu

Nową eksplozję cholery zanotowano w Zachodnim Bengalu. Jeden z członków przebywającej tam ekipy lekarzy brytyjskich poinformował, że w ciągu ostatnich 2 dni w dzielnicy Bongaon, 95 km na północny wschód od Kalkuty stwierdzono 850 wypadków zachorowań. Dzielnica Bongaon jest miejscem nowego masowego exodusu uchodźców pakistańskich. Codziennie przybywa ich tu ok. 90 tys. (PAP)

## Sprostowanie

Kierowniczka klubu „Wierzbak” na Solcu jest pani Ewa Nowackiewicz, a nie Irena Nowacka-Klubowa, jak błędnie podał autor artykułu „Tygł obcyżaków”, publikowanego we wczorajszym „Głosie”. Przekładamy.



# JAKA NORMALIZACJA?

Jak długa będzie jeszcze droga do ratyfikacji przez zachodnioniemiecki Bundestag układów podpisanych w ub. roku przez kanclerza NRF Willy Brandta i federalnego ministra spraw zagranicznych Waltera Scheela ze Związkiem Radzieckim i Polską? Na to pytanie, które od mies. y zadaje sobie wielu z nas, nadal trudno jest dać konkretną odpowiedź. Można jednak przypuszczać, że zarówno układ moskiewski, jak i warszawski wejdą w życie jesienią br. Do takiego wniosku upoważniają osiągnięte już po stopy w czteromocarstwach rokowaniach w sprawie Berlina Zachodniego, które — w celu ich szybkiego sfinalizowania — będą się toczyć w tym roku bez tradycyjnej przerwy wakacyjnej.

Przez stworzenie politycznego unium między problemem Berlina Zachodniego, a ratyfikacją układów ze Związkiem Radzieckim i Polską, rząd NRF ściśle powiązał ze sobą te dwie zupełnie różne sprawy. Sztuczny związek między problemem Berlina Zachodniego, a ratyfikacją układów podpisanych w Moskwie i Warszawie jest szczególnie wyraźny dziś, gdy strona zachodnioniemiecka przyznała wreszcie publicznie, iż Berlin Zachodni nigdy nie był i nie jest częścią składową NRF. Mamy tu na myśli opublikowane w tygodniku „Die Zeit” listy Willy Brandta, w których kanclerz NRF, wyprowadzony z równowagi pretensjami chadeckiej opozycji, wyznał wreszcie, co sądzi o problemie zachodniobermberskim, stwierdzając, m. in., iż w pierwszych latach po powstaniu NRF trzeba było wręcz „zebrać” u ówczesnego kanclerza bawarskiego Adenauera oraz trzech mocarstw zachodnich, o „włączenie Berlina do ustaw Federacji”.

To wyznanie Brandta oraz inne publikacje ujawniające prawdę o Berlinie Zachodnim, za którymi — jak się przypuszcza — kryją się oficjalne osobistości bońskie, mogą wpłynąć na wyjaśnienie i sprecyzowanie głównych elementów statusu Berlina Zachodniego podczas trwających się czteromocarstwowych rokowań.

Z końcem ub. tygodnia kanclerz Willy Brandt wygłosił w Bad Godesberg przemówienie, w którym przedstawił aktualną sytuację między narodową oraz scharakteryzował bieżącą politykę zagraniczną NRF. Nawiązując do spraw związanych z procesem normalizacji stosunków NRF z krajami socjalistycznymi Europy wschodniej Brandt oświadczył, iż chciałby, by proces ten rozwijał się dalej po ratyfikowaniu układów ze Związkiem Radzieckim i Polską. Będzie to miało znaczenie nie tylko dla stosunków pomiędzy nami i Związkiem Radzieckim —

stwierdził kanclerz NRF — ale wywrze również pozytywny wpływ na ogólny rozwój stosunków pomiędzy Wschodem a Zachodem.

To oświadczenie Willy Brandta należy powitać z zadowoleniem. Normalizacja stosunków między Wschodem a Zachodem Europy na gruncie uznania polityczno-terytorialnego status quo, ukształtowanego na naszym kontynencie w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim w II wojnie światowej, jest generalną przesłanką bezpieczeństwa, pokoju i odprężenia w Europie. Przypomnijmy, że główne zasady tej normalizacji po legają na uznaniu integralności terytorialnej wszystkich państw europejskich w ich obecnych granicach oraz na rezygnacji z jakichkolwiek roszczeń terytorialnych. M. in. przez podpisanie układu z Polską, NRF oficjalnie wyzekała się kwestionowania naszej granicy zachodniej i potwierdziła jej ostateczny charakter.

Ratyfikacja układu Polska-NRF oraz wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, oznaczająca wejście układu w życie, będzie miała duże znaczenie dla normalizacji dwustronnych stosunków między Warszawą a Bonn. Należy przypuszczać, że bezpośrednio po wejściu układu w życie nastąpi formalne nawiązanie dwustronnych stosunków dyplomatycznych. Oczywiście proces normalizacji nie będzie się ograniczał do tego formalnego aktu. Strona polska jest przekonana, iż po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych zostaną usunięte przeszkody, które dotychczas znacznie hamowały rozwój współpracy między naszymi krajami.

Dotyczyłoby to przede wszystkim intensyfikacji stosunków gospodarczych Polski i NRF, w których najbardziej rozwiniętą formą był do tej pory handel. Usunięcie dyskryminacyjnych przepisów wewnętrznych w NRF oraz stworzenie dogodnych warunków do kooperacji przemysłowej i do zawierania wieloletnich umów pomiędzy przedsiębiorstwami obu krajów umożliwi prawdziwą intensyfikację polsko-zachodnioniemieckich stosunków gospodarczych, a także wpłynie na ożywienie innych form współpracy między naszymi krajami.

Normalizacji stosunków polsko-zachodnioniemieckich nie sprzyja utrzymywanie na terytorium NRF, prowadzącej zimnowojenną działalność, rozgłosu tzw. radia „Wolna Europa”, pozostającej na usługach wywiadu Stanów Zjednoczonych. Mija właśnie miesiąc od wystosowania przez ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Jędrzejowskiego do ministra spraw zagranicznych NRF Waltera Scheela, listu w sprawie radia „Wolna Europa”. W liście tym szef polskiej dyplomacji zwrócił uwagę na odpowiedzialność rządu NRF za zezwolenie na prowadzenie wrogiej działalności przeciwko Polsce przez amerykańską radiostację z terytorium Republiki Federalnej, a jednocześnie wyraził nadzieję, iż gabinet NRF skorzysta ze

swoich uprawnień suwerennego państwa i położy kres działalności obcej radiostacji, zakłócającej proces normalizacji stosunków pomiędzy obu krajami.

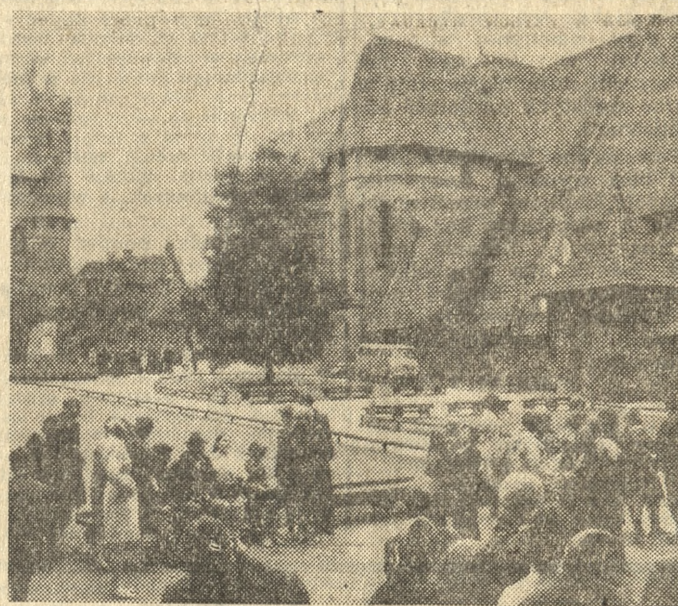
Dotychczas oficjalne kółka rządowe NRF nie udzieliły odpowiedzi na list polskiego ministra spraw zagranicznych, choć sprawa przyszłości radia „Wolna Europa” żywo interesuje zarówno polską, jak i zachodnioniemiecką opinię publiczną. M. in. znalazła ona swój odzwiek podczas tzw. godziny pytań w Bundestagu, przeprowadzonej w piątek, 25 czerwca br. Na pytanie jednego z deputowanych z ramienia bawarskiej CSU, Mathiasa Engelsbergera, dotyczące reakcji rządu NRF na list min. Jędrzejowskiego — parlamentarny sekretarz stanu w bawarskim MSZ — Karl Moersch odpowiedział, że podczas rokowań nad układem z Warszawą, rząd federalny nie składał wobec rządu polskiego żadnych zapewnień, które Polacy mogliby interpretować tak, że działalność rozgłosu amerykańskiej w NRF zostanie wstrzymana w możliwym do przewidzenia czasie.

Być może, iż takich zapewnień rząd NRF w Warszawie nie składał. Ale skoro zgodnie z literą i duchem układu podpisanego 7 grudnia ub. roku w Warszawie ma nastąpić pełna i rzeczywista normalizacja stosunków między obu krajami, to nie jest to do pomysłenia bez możliwości szybkiej likwidacji monachijskiej rozgłosni. Sądzimy, że do takiego właśnie wniosku dojdzie również rząd NRF po zakończeniu badań nad listem polskiego ministra spraw zagranicznych.

Usunięcie monachijskiego reliktu okresu „zimnej wojny” było i jest bowiem nadal jedną z ważkich przesłanek normalizacji stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Federalną.

RYSZARD DZIEWICZ

## Powodzenie Malborka



Odbudowane mury średniowiecznej warowni w Malborku i mieszczące się w jej salach muzea ślągają w sezonie letnim licznych turystów. Na zdjęciu: wycieczka z Omska (ZSRR) na dziedzińcu Zamku Średniego w Malborku. CAF — fot. Ukielewski

Często mówi się i pisze o tym, że samorząd robotniczy jest szkołą demokratycznego zarządzania przedsiębiorstwami. Od roku 1956 przewinęło się już przez tę szkołę kilkadziesiąt tysięcy robotników, którzy pracując w radach robotniczych lub innych cłonach samorządu, mieli możliwość bliższego poznania mechanizmów, wpływających na motywację poczynić zakładowej władzy.

Wielu przeszkolonych w ten sposób pracowników rozsmakowało się w poszerzaniu swej wiedzy i w konsekwencji awansowało; pełnią dzisiaj funkcje mistrzów, kierowników działów, a nawet dyrektorów. Inną, jeśli nawet nie awansowali i nie są już członkami samorządu (mogą być nim jutro), lepiej rozumieją elementy składowe rządzące rozwojem przedsiębiorstw. A oto przecież w ostatecznym rachunku chodzi: żeby pracownicy byli dobrze zorientowani w problematyce przedsiębiorstwa i mogli wyrażać o nich swoją rzeczową ocenę.

W rozmowach z dawnymi i obecnymi członkami samorządów robotniczych, często spotyka się jednak zabarwienie zoryzacji uwagi, budzące refleksje szerszej natury. Otóż w praktyce gospodarczej często pojawiają się sprzeczności między interesami przedsiębiorstwa, a interesami społeczeństwa jako całości.

Na przykład w interesie społeczeństwa leży, by przedsiębiorstwa ciągle wykrywały i zagospodarowywały istniejące w nich rezerwy, bo to pozwala zwiększyć rozmiary produkcji i ekonomiczną efektywność już istniejącego majątku przemysłowego kraju oraz zmniejszać napięcie inwestycyjne i przeznaczać zaoszczędzone środki na inne cele. Natomiast w krótkowzrocznej pojmowanym interesie kierowników przedsiębiorstw — w istniejącym układzie planowania i oceny pracy, od czego zależy nagrody i premie — leży utrzymywanie rezerw i

## Samorząd robotniczy w zakładzie (5)

# Rozterki aktywisty

przyjmowanie możliwie niskich planów.

W tej sytuacji również załoga jest zainteresowana minimalizacją zadań planowych. Ujawienie wszystkich rezerw i przyjęcie trudnych zadań grozi — w przypadku potknięć w zaopatrzeniu i kooperacji — załamaniem planu, krytyką ze strony władz i utratą funduszu zakładowego. Toteż przedsiębiorstwa prowadzą często zacięte targi ze zjednoczeniami o wysokość wskaźników planów rocznych i usiłują zaangażować w te targi (oczywiście, po swojej stronie) samorządy robotnicze.

Podobnie ma się sprawa z postępem technicznym i nowoczesnością produkcji. Wszyscy stwierdzają, że wdrażanie nowinek technicznych do przemysłu odbywa się z oporami. Lecz nie wszyscy chcą wiedzieć dlaczego tak jest? Uważają, że hamulcem postępu jest zwykły konserwizm ludzi w fabrykach. Jest to jednak grube uproszczenie.

Owszem, konserwizm w fabrykach także istnieje, lecz obok niego działają inne hamulce postępu, wynikające ze sprzeczności interesów. Ilustracja tych sprzeczności niech będzie taki przykład:

Fabryka Z, od lat wytwarzająca armaturę sanitarną, a wśród niej kurki do wody. Lecz oto z rynku zaczęły dochodzić sygnały, że użytkownicy domagają się kurków nowocześniejszych, ładniejszych i lżejszych. Konstruktorzy fabryki opracowali więc 3 nowe projekty i przedstawił je na naradzie fabrycznej aktywowi do wyboru. Aktyw wybrał wzór najzgrabniejszy, proponując wdrożyć go do seryjnej produkcji.

Czy sądzicie, że tak się stało? Otóż nie, bo planiści wyliczyli, że fabryka nie wyjdzie na swoje. Nowy kurek jest bowiem cięższy od starego i fabryka będzie musiała zmniejszyć roczne zużycie materiału o 30 ton mosiądzu. Tymczasem materiały stanowią około 80 procent kosztów produkcji tej fabryki i są główną pozycją „robiącą” jej plan produkcji globalnej, mierzony w złotychkach. Z kolei o „globalu” zależy wielkość zatrudnienia i funduszu płac, wskaźni-

ki wydajności pracy i inne, pochodne.

Na takie dictum zrezygnowano z postępu. Zalecono konstruktorom opracowanie takiego modelu kurka, który by za spokojną i estetyczną wymagał klientów, i potrzeby „rachunku ekonomicznego” fabryki. Oczywiście, zamiast kurków, równie dobrze mogą to być maszyny, silniki, buty bądź artykuły gospodarstwa domowego. Podobne sprzeczności występują bowiem w różnych fabrykach i przy różnych wyrobach.

Powstaje pytanie, jak powinni zachować się w takich przypadkach członkowie samorządów robotniczych? Preferować dalekosiężne interesy społeczeństwa, czy też doraźne interesy przedsiębiorstwa, załoga i swój własny? Czy w ogóle muszą istnieć tego rodzaju kwestie? Polityka doraźnego interesu prowadzi zawsze do nikąd.

W rozmowach z niżej podpisanymi, licznymi — byli i aktualni — członkami samorządu stwierdzili, że dopóki nie zdał sobie sprawy z istnienia tych sprzeczności, dopóty byli spokojniejsi: robili to, co było korzystne dla ich załogi. Jednak w miarę zdobywania wiedzy o ekonomice kraju, każdy konflikt interesów zakładu i załogi z interesami społecznymi budził w nich rozterki. Trudno im było nawet uwierzyć, że w ogóle takie konflikty są, że każde się je właśnie im rozstrzygać. Ostatnie kończyło się odwołaniem do zarządzenia i opinii dyrekcji. — Bo przecież dyrekcja — mówili — lepiej od nas wie, co jest dla państwa korzystne, a co nie.

Ale czy zawsze w takich przypadkach rozstrzygnięcia dyrekcji muszą być słuszne? Czy nie daje większych gwarancji trafności decyzja partii konsultacja kolektywu? Są to liczne problemy z tej samej grupy spraw działania samorządu robotniczego. Stawiamy je tu dość jednostronnie, a nawet nieco obcesowo. Co o tych sprawach sądzicie? Czekamy na listy.

PIOTR CHOJNACKI

Branżowy ośrodek badawczo-projektowy przemysłu wapienniczego i gipsowego i zakład produkcji elementów gipsowych w Krakowie prowadzi badania nad technologią i techniką wytwarzania dźwiękochłonnych płyt gipsowych. Mogą one wygłuszać aż ok. 85 procent dźwięków w pomieszczeniach, a więc więcej niż perforowane płyty pilśniowe. Równocześnie ocieplają, są trwałe i łatwe w montażu. Jest więc nadzieja, że przemysł materiałów budowlanych rozwiąże wkrótce pro-

blem walki z hałasem w mieszkaniach, biurach, studiach radiowych i telewizyjnych, w pomieszczeniach elektronicznych ośrodków obliczeniowych, central telefonicznych, hal dalekopisów i wszędzie tam, gdzie nasilenie hałasu jest wyjątkowo szkodliwe.

## Gipsowe płyty dźwiękochłonne

Przydatność tych płyt potwierdziły badania testowe przeprowadzone w Warszawskim Instytucie Techniki Budowlanej. Zdają one również egzamin w Krakowskiej Centrali Telefonicznej. (PAP)

## 15 lat Wydawnictwa Poznańskiego

Dzisiaj mija dokładnie 15 lat od chwili powołania do życia Wydawnictwa Poznańskiego, którego działalność w tych latach w tak znaczący sposób zdynamizowała twórczość literacką i naukową nie tylko w Wielkopolsce, lecz w szerszym regionie Polski północno-zachodniej. Z inspiracji poznańskiego edytora powstało wiele dzieł, on też umożliwił wcześniejszy start pisarski wielu młodym autorom.

Wystarczy powiedzieć, że aż 150 literatów debiutowało książką ze znakiem poznańskiego ratusza, wielu z nich posiada dziś znaczny dorobek, szeroki krąg odbiorców, jest laureatami nagród państwowych, MON, CRZZ, im. Piłsuckiego, im. Peipera, redakcji „Życia Literackiego” i innych.

Wydawnictwo Poznańskie ma też duży dorobek w dziedzinie przekładów, gdzie na uwagę zasługuje zwłaszcza Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich ciesząca się uznaniem czytelników i wysokimi ocenami krytyki literackiej.

Liczbowo dorobek Wydawnictwa Poznańskiego za 15 lat streszcza się w 1120 wydanych tytułach, w nakładzie 9,5 miliona egzemplarzy. W jubileuszowym roku Wydawnictwo zamierza wydać 100 tytułów w rekordowym nakładzie ponad milion egzemplarzy.

Warto zwrócić uwagę na ile region wielkopolski zyskał posiadając własnego, troszczącego się o jego sprawy edytora. To z jego inspiracji powstały książki traktujące o historii tradycji kulturowych, narodowowyzwoleńczej i postępowych Wielkopolski. Podobnie zresztą także się stało odnośnie zachodnich i północnych regionów kraju.

Gratulując osiągnięć, życzymy całemu zespołowi Wydawnictwa Poznańskiego dalszych sukcesów w pracy edytorskiej w następnych latach. (ms)

ZMS-owcy Wielkopolski, a wraz z nimi dziesiątki tysięcy młodzieży niezrzeszonej, wiele już razy wyrażali czynami produkcyjnymi poparcie dla partii i troskę o sprawy kraju. Dość będzie wspomnieć o czynach z okazji 100-tysięcznej legitymacji ZMS czy 53 rocznicy Rewolucji Październikowej. A obecnie trwa już od lutego bieżącego roku akcja czynów ZMS „Dar Ojczyźnie”.

Choć jest ona kontynuacją trwałych już tradycji czynów społecznych tej organizacji, to jednak trudno nie zauważyć jej szczególnego charakteru. „Dar Ojczyźnie” zrodził się po VIII Plenum PZPR, w lutym, w chwilach trudnych dla kraju. Wówczas to młodzi, nie tylko w Wielkopolsce, ale i w całym kraju, przystąpili do kolektywnych prac z nieklamany zapałem, pragnąc uczynić coś dla wspólnej dobra, pomóc ludziom pracy i nowemu kierownictwu partii i rządu. Zresztą nazywa „Dar Ojczyźnie” powstała później niż same czyny, ja ko określenie inicjatyw już istniejących.

## „Dar Ojczyźnie” — akcja ZMS

# Konkret i zapał

ZMS-owcy kładli nacisk na wymiarną i konkretną pracę. Postanowiono przeciwstawić się elementowi deklaracyjności, obecnemu dotąd w organizowaniu czynów: młodzi meldowali wyłącznie o wykonaniu prac, a nie o zobowiązaniach, nie traktowano też formalistycznie samych meldunków, chodziło przecież przede wszystkim o pracę. „Dar Ojczyźnie” objął głównie młodych z zakładów pracy. W ich postawie wobec czynów przejawiała się powaga i poczucie odpowiedzialności.

Do dzisiaj w akcji ZMS wzięła udział znaczna liczba zakładów, także młodzieży szkolnej, z całej Wielkopolski. Wyróżniały się zwłaszcza powiaty: Leszno, Nowy Tomyśl, Gniezno i Kalisz. Wykonywało prace najróżniejsze. I tak np. ZMS-owcy „Meramontu”

we Wrześni montowali i wykańczali zespół sygnalizacyjny-sterowniczy dla Stoczni Gdańskiej. Młodzi z Wydziału Elektrycznego „Telety” w Poznaniu przeprowadzili dodatkowo 532 roboczogodzin. Brygada ZMS-owców z W-5 w HCP przyczyniła się do wykonania zadań planowych w kwietniu dzięki dodatkowej pracy przy odrabianiu zaległości produkcyjnych na obróbkę mechaniczną i przy przyspieszaniu wykonywania detali dla montażu. Podobne czyny można by długo jeszcze spisywać.

Podjęmowano też zobowiązania indywidualne. Wykonywano też ważne prace porządkowe w zakładach, szkołach, parkach, osiedlach. Uczestniczyło w budowie boisk sportowych, obiektów wypoczynkowych, stołówek, klubów,

świetlic. Upiększano miasta, osiedla i wsie. Młodzież szkolna wykonywała np. pomoce naukowe. Ważnym momentem w akcji „Dar Ojczyźnie” była tzw. niedziela czynu, która u nas, tak jak w całym kraju, odbyła się 25 kwietnia br. Wówczas to w ciągu jednego dnia stanęło w Wielkopolsce do pracy 16 tysięcy młodych ludzi. Przepracowali oni blisko 49 tysięcy roboczogodzin.

W każdym razie „Dar Ojczyźnie” jest jednym z tych sygnałów, które świadczą, że ostatnim czasem nastąpiło ożywienie ruchu młodzieżowego. ZMS-owcy, jak i członkowie innych organizacji, a także niezrzeszeni, z własnej inicjatywy poszukują sposobów współuczestnictwa we wspólnej pracy na rzecz kraju. Są potrzebne i inwencje, i wysiłki młodych, świadczące o ich zaangażowaniu i poczuciu odpowiedzialności.

MARCIN BAJEROWICZ



# Kary niemal symboliczne

Mineła czternasta, a wypłata wynagrodzeń pracowniczych trwała w najlepsze. Obawa przed późnym i pieszym powrotem w grudniowy wieczór do domu sprawiła, że księgowy Cegliński\* zwrócił się do kierownika PGR: — Czy po zakończeniu wypłaty mógłby mnie ktoś podrzucić do domu?

— Oczywiście — brzmiała odpowiedź kierownika Zalewskiego. — Niech się pan zaraz umówi z którymś z pracowników...

O zmroku pracownik PGR — Bolesław Barczak tzw. płat formą konną odwiózł księgowego do domu. W drodze powrotnej wóz wjechał do rowu, gwałtownie się przechylił i po woźacy spadł na ziemię. Doznał ciężkich obrażeń.

Trasa, na której nastąpił wypadek, była mało uczęszczana. Barczak kilka godzin oczekiwał pomocy. Wreszcie go stał znaleźć przez przechodniów. Zawezwano Pogotowie Ratunkowe. Lekarz przyjechał jednak tylko po to, by stwierdzić zgon.

W toku dochodzeń stwierdzono, że zawartość alkoholu etylowego w krwi denata przekraczała 3 promille. Fakt ten określa zasadniczą przyczynę wypadku. Wyjaśnia również dlaczego prokurator umorzył śledztwo w sprawie śmierci pracownika PGR.

Nie stwierdzono przestępstwa. Ujawniono natomiast wykroczenia w zakresie bhp. Inspektor pracy przypisał je kierownikowi Zalewskiemu i ukarał go grzywną w wysokości 800 zł. Obwiniony odwołał się do Kolegium Orzekającego przy WKZZ w Poznaniu, ale organ ten utrzymał w mocy orzeczenie inspektora.

Na czym polegała wina kierownika? Wyraził on zgodę na odwiezienie księgowego przez kotogółowik z pracowników, podczas, gdy powinien do kładnie określić komu powierza to zadanie i przy pomocy jakiego środka lokomocji ma być ono wykonane. (Stano-wisko zajęte przez kierownika:

„Niech się pan z kimś umówi...” było szczególnie niewłaściwe w dniu wypłaty, w którym część pracowników — zgodnie ze złą tradycją — nadużywała alkoholu). Drugie przewinienie polegało na towarzyszeniu — przez kierownika — eksploatacji platformy konnej, niesprawnej technicznie...

Celem niniejszej publikacji nie jest uwypuklanie pośród niego związku między wyższymi zaniedbaniami a tragedią na szosie. Dziennikarz pragnie natomiast na tle tej sprawy ukazać zdarzający się jeszcze, a nacechowany lekceważeniem i ignorancją stosunku administracji gospodarczej do spraw bhp. Wynika to jednoznacznie ze słów samego kierownika PGR (cytat z protokołu rozprawy przed Kolegium):

„Wiedziałem, że pojazd (platforma — przyp. red.) nie posiada hamulców i jest bez oświetlenia. Hamulców nie ma, gdyż pojazdem tym nie przewożymy ludzi, a z mlekiem jedzie się kawałek — to zaraz się nie stanie. Wóz jest bez oświetlenia ponieważ używa się go tylko w czasie dnia”.

Tak mówi kierownik zakładu zobowiązany do szczególnej troski o życie i zdrowie pracowników. Aliści na tym nie koniec szokujących wyjaśnień. Obwiniony dodał bowiem:

„Nie brałem pod uwagę tego, że księgowy będzie odwożony wozem konnym. Myślałem, że pojedzie ciągnikiem”.

Można przyjąć, że obwiniony rzeczywiście tak sądził. Nie jednokrotnie bowiem w poprzednich miesiącach właśnie ciągnikiem odwożono księgowego do domu. Rzecz jednak w tym, że taka praktyka jest również niedopuszczalna. Przepisy bhp kategorycznie zabraniają przewożenia pracowników ciągnikami. Zresztą o takiego samego wniosku dojdzie każdy, nawet niebędący obeznanym w zasadach ruchu drogowego, jeśli tylko logicznie rozumuje.

Zestawiając omówione, drastyczne zaniedbania z orzeczoną za nie karą (800 zł grzywny) trudno oprzeć się wrażeniu, że karanie wykroczeń w dziedzinie bhp bywa zbyt ł-

godne. Przed rozwinięciem tej tezy przypomnijmy jednak zasady postępowania w sprawach o takie wykroczenia. Otóż w I instancji organami właściwymi do orzekania w tych sprawach są: inspektor pracy (może karać grzywną do 1500 zł) lub Kolegium Orzekające przy WKZZ. Ten ostatni organ, (który może wymierzyć karę grzywny do 4500 zł) powinien orzekać — jak stanowią przepisy — „w sprawach, w których ze względu na społeczną szkodliwość czynu, stopień zawinięcia lub inne ważne okoliczności (...) zachodzi potrzeba wymierzenia kary surowszej niż kara grzywny do 1500 zł”.

Czy taka potrzeba nie wynika z okoliczności sprawy wykroczeń popełnionych w PGR? Przecież wykroczenia te (eksploatacja niesprawnej platformy) zagrażały zdrowiu i życiu pracowników. Tymczasem inspektor pracy nie tylko nie skierował sprawy do kolegium, ale jeszcze wymierzył karę znacznie odbiegającą od górnej granicy sankcji określonej w swoich uprawnieniach. Niestety taka właśnie jest reguła codziennej praktyki ścigania wykroczeń. W 1970 roku Kolegium Orzekające przy WKZZ w Poznaniu nie rozpatrzyło w pierwszej instancji ani jednej sprawy o wykroczenia. W tym samym okresie inspektorzy pracy wydali 524 orzeczenia, przy czym statystyczna wysokość kary grzywny wyniosła 555 zł. A przecież wśród spraw tak potraktowanych (a więc nie skierowanych do kolegium) nie brakowało zaniedbań podobnych do opisanych oraz przewinień polegających na niewykonaniu nakazów inspektora pracy. Schemat tych ostatnich spraw (było ich 59 w roku ubiegłym) jest taki: inspektor stwierdziwszy podczas wizytacji poważne zaniedbania w zakresie bhp sporządza nakaz ich usunięcia, jednakże nakaz ten (jak okazuje się przy następnej wizytacji zakładu) w większym lub mniejszym stopniu pozostaje w sferze mglistych zamierzeń administracji.

Powszechnie lekceważenie za sad bhp wymaga stosowania różnych środków przeciwdziałania, a więc także kar administracyjnych. Karanie musi być jednak nie symboliczne lecz dolegliwe. Inaczej mijają się z celem: utwierdza w przekonaniu, że sprawy bhp są mało ważne.

MICHAŁ LUCZAK

\*) W niniejszej publikacji operujemy fikcyjnymi nazwiskami. Pozostałe fakty są autentyczne.

\*\* Kolegium orzekające przy WKZZ jako II instancja rozpatruje odwołania od orzeczeń inspektorów pracy.

# Od dzisiaj sprzedaż bonów premiowanych PKO

Opublikowana przez nas w wydaniu niedzielnym („Głos” z 27/28 VI) informacja o wprowadzaniu nowej formy oszczędzania w postaci bonów premiowanych PKO, wzbudziła zainteresowanie czytelników. Do redakcji wpłynęło wiele listów. Dzisiaj odpowiadamy na niektóre pytania czytelników w tej sprawie.

Michał Z. z ul. Dąbrowskiego w Poznaniu zapytuje jak długo trzeba będzie czekać na pierwsze losowanie po zakupie bonu?

ODP.: Cechą bonów oszczędnościowych jest to, że wszystkie biorą udział w losowaniu. A zatem także te, które zostały zakupione w przeddzień losowania. Aby jednak nie stawić w lepszej sytuacji osób, które nabyły bonu w ostatniej chwili, lecz uprzywilejować nabywców „wcześniejszych”, zróżnicowano cenę sprzedaży bonów. Okres między losowaniami podzielono na trzy fazy 15-dniowe. Za bon zakupiony w pierwszym okresie się płaci jego cenę nominalną, w drugim o 1 procent więcej i w trzecim o 2 proc. Np. przy zakupie 1 bonu o wartości 1000 zł — w drugim okresie trzeba będzie zapłacić 1010 zł, a w trzecim — 1020 zł.

Kazimierz Pekała, zam. w pow. ostrowskim, pyta, czy podobna forma oszczędzania stosowana jest w innych krajach?

ODP.: Owszem — od wielu lat, m. in. w Związku Radzieckim i we Francji, przy czym regulaminy są w obu tych krajach różne. Nie mniej w obu formach ta jest bardzo popularna, co wynika nie tylko z losowania premii, lecz także z racji anonimowości bonów, łatwości ich przechowywania i wykupu.

Jakie wygrane czekać będą na posiadaczy bonów premiowanych PKO? — zapytuje p. Irena Kossowska z Poznania.

ODP.: W każdym losowaniu — a będą się one odbywały co 6 tygodni (osiem razy w roku), przy czym pierwsze zapowiedziano już na 15 sierpnia br., — losowanych będzie 2 100 premii na łączną kwotę 7 100 000 zł. Na jeden bon można będzie wygrać premię od 2,5 tys. do 200 000 zł. Premia będzie wypłacana w zależności od wartości posiadanego bonu. Np. w przypadku bonu 1000-złotowego — cała, 500-złotowego — w połowie, a 250-złotowego w jednej czwartej wysokości premii. Wielkość nominalna premii dotyczy bowiem bonów całonumerycznych, a więc 1000-złotowych.

Czy sprzedaż bonów odbywać się będzie nieustannie? — Jakie pytanie przesłał nam p. Z. G. z ul. Chłapowskiego w Poznaniu.

ODP.: Sprzedaż bonów rozpocznie placówki PKO i inne (agencje lub placówki pocztowe) dzisiaj. Sprzedaż dokonywana będzie codziennie. Natomiast wstrzymanie zostanie w dniu losowania i w ciągu 5 dni od dnia jego trwania. Tak zatem w przyszłości tzw. okres sprzedaży bonów premiowanych PKO po cenie nominalnej będą

krótsze o 6 dni. Jest to m. in. potrzebne na przygotowanie tabel wylosowanych numerów.

Przytoczoną odpowiedź należy uzupełnić zgodnie z zapytaniem p. Małgorzaty R., z Wolsztyna, która interesuje się, gdzie będzie można uzyskać dane o wygranych?

ODP.: Tabele wygranych będą do dyspozycji klientów w placówkach PKO i innych — upoważnionych do sprzedaży i wykupu bonów. Ponadto rozważa się druk tabel w prasie.

Pytanie kolejne, które nadesłał nam p. Marian Kamiński z Poznania brzmi: czy wykup bonu może nastąpić w każdej chwili?

ODP.: Bon może być przedstawiony do wykupu w każdej chwili, także w dniach wstrzymania sprzedaży z racji losowania premii przewidzianych regulaminem. Wykupują bonu wszystkie te punkty, które są upoważnione do ich sprzedaży. Przy wykupie PKO płaci za bon ich wartość nominalną, a zatem 1000, 500 lub 250 zł. Bon można wykupić w każdej placówce na terenie kraju, bo nie jest on dokumentem umiejscowionym.

Otrzymaliśmy też pytanie, czy bonu premiowane PKO mogą

służyć jako środek płatniczy, np. przy zakupie towarów w sklepach bądź regulowaniu na leżności za gaz, światło czy za czynsz?

ODP.: Nie, bonu premiowane PKO nie są środkiem płatniczym. Tego rodzaju operacji dokonywać można wyłącznie gotówką bądź za pomocą posiadanego książeczki PKO — czyli drogą odpisania z niej należnej kwoty.

Pani Zofia L. z ul. Czerwonej Armii zapytuje, co się będzie działo z bonami, na które wylosowana zostanie jakakolwiek premia?

ODP.: Bon, na który wylosowana została premia zostaje wycofany po wykupieniu go i nie bierze już udziału w następnych losowaniach.

Jak długo trwać będzie emisja bonów? — pyta p. M. O. z Ostrzeszowa.

ODP.: Premiowane bonu PKO będą wypuszczane do 30 czerwca 1991 r. Premie nie podjęte w okresie 20 lat będą mogły być zrealizowane w ciągu następnych 2 lat po upływie tego okresu (czyli do 1993 r.). Natomiast bonu niewylosowane w ciągu tego okresu podlegają będą wykupowi według ich wartości nominalnej. (cc)

Obowiązek przedsiębiorstwa, które nie przygotowało protokołu i karty wypadku przy pracy, nie może stanowić uzasadnienia dla odmowy przyznania poszkodowanemu renty. Wychodząc z tego założenia, Trybunał uchylił wszystkie poprzednie niekorzystne dla Tadeusza K. decyzje i nakazał ponowne rozpoznanie jego sprawy przy uwzględnieniu uprawnień wynikających z ustawy z 23 I 68 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących ofiarom wypadków przy pracy.

Ale Trybunał nie zgodził się z tą argumentacją. Kiedy ZUS otrzymał wniosek rentowy Tadeusza K., z którego wynikało, że wypadek nastąpił w czasie pracy, organ rentowy powinien był zażądać od przedsiębiorstwa dokumentacji związanej z tym wypadkiem. Wiedząc o wypadku przy pracy, ZUS nie może biernie tolerować zaniedbań zakładu. W dalszym ciągu orzeczenia Trybunał stwierdza,

Paragraf i życie

## Stracił palec

ZUS wniosł jednak w sprawie Tadeusza K. skargę rewiijną do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, powołując się na okoliczność, że zakład pracy nie zgłosił do ZUS dokumentów związanych z jego wypadkiem (zgodnie z ustawą z 23 I 68), co uniemożliwia przyznanie poszkodowanemu renty z tytułu wypadku przy pracy.

Ale Trybunał nie zgodził się z tą argumentacją. Kiedy ZUS otrzymał wniosek rentowy Tadeusza K., z którego wynikało, że wypadek nastąpił w czasie pracy, organ rentowy powinien był zażądać od przedsiębiorstwa dokumentacji związanej z tym wypadkiem. Wiedząc o wypadku przy pracy, ZUS nie może biernie tolerować zaniedbań zakładu. W dalszym ciągu orzeczenia Trybunał stwierdza,

że opieszałość przedsiębiorstwa, które nie przygotowało protokołu i karty wypadku przy pracy, nie może stanowić uzasadnienia dla odmowy przyznania poszkodowanemu renty. Wychodząc z tego założenia, Trybunał uchylił wszystkie poprzednie niekorzystne dla Tadeusza K. decyzje i nakazał ponowne rozpoznanie jego sprawy przy uwzględnieniu uprawnień wynikających z ustawy z 23 I 68 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących ofiarom wypadków przy pracy. A na marginesie jest oczywiście, że przedsiębiorstwo i jego właściciel, pracownicy powinni odpowiadać przed sądem za zaniedbania przy wykonywaniu obowiązków formalnych nałożonych na zakład pracy przez ustawę, o której wspomnieliśmy. Niemniej wydaje się, że w wypadkach szczególnych, kiedy przyznawanie renty poszkodowanemu ulega z winy przedsiębiorstwa znacznej zwłoce sąd powinien właściwe władze administracyjne szczegółowo informować o okolicznościach sprawy. Chodzi o to, by organom tym ułatwić wyciągnięcie odpowiednich wniosków administracyjnych w stosunku do pracowników odpowiedzialnych za karygodne zaniedbania.

JAN WOLSKI

## Studentów egzaminują... maszyny

Arkusze papieru oraz przybory do pisania na kolokwium i tradycyjny egzamin teoretyczny sesji na wydziale elektrycznym Politechniki — to już przeszłość. Studentów egzaminują bowiem specjalne zaprogramowane... maszyny. Wykonali je specjaliści z Instytutu Podstaw Elektroniki i Elektrotechnologii pod kierunkiem prof. Romana Kurdziela i dr Czesława Steca. Przed pulpitem maszyny egzaminujący zdawał już 200 studentów.

Skonstruowane we Wrocławiu prototypy maszyn egzaminacyjnych są stosunkowo proste i nie, drogie (zarówno w budowie jak i eksploatacji). Nadają się one przede wszystkim do sprawdzania wiedzy studentów z zakresu nauk podstawowych, takich jak matematyka, mechanika, elektronika, wytrzymałość materiałów itd. Przy ogromnej liczbie studentów w sesji przypadających na jednego pracownika naukowego (od 200 — 300 osób) rola maszyn polega na wstępnej informacji o stopniu przygotowania studenta. Egzamin ustny tę ocenę uzupełnia. Wynik końcowy staje się też bardziej indywidualny, obiektywny, mniej przypadkowy. Na dwóch maszynach pracujących aktualnie na Politechnice Wrocławskiej zaprogramowano kilka dziesiąt różnych pytań i zadań. Maszyny „znają” prawidłowe odpowiedzi. Student w określonym czasie (np. jednej godziny) odpowiada na 10 pytań (zadani) wskazując na jedną z pięciu możliwych odpowiedzi jako na właściwą. Jeśli odpowiedź dobrze — maszyna rejestruje to jako punkt. Odpowiedź błędna to jeden punkt minus; brak odpowiedzi — zero punktów. Maszyny są tak zaprogramowane, że nieuczciwość ze strony studenta (np. przyciskanie dwóch klawiszy naraz) powoduje włączenie dzwonka alarmowego. Po zakończeniu egzaminu maszynę podlicza studentowi punkty i podaje ocenę.

Prawdziwa „rewolucja” w tym nowoczesnym sposobie egzaminowania studentów z zakresu zdobywania na wyższej uczelni wiadomości przyniesie jednak nowy wielowojściowy komputer „Elwro”, który Wrocławska Politechnika otrzymała już w roku 1973. W Instytucie Meteorologii oraz Instytucie Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii już dziś

opracowywane są skomplikowane systemy rozmaitych testów i rozmów egzaminacyjnych, jakie prowadzić będą z maszynami.

Jak podkreślają naukowcy z Politechniki, nie umniejszając roli nowoczesnych maszyn egzaminacyjnych — kontakt osobisty pracowników dydaktycznych ze studentami podczas egzaminów ustnych będzie jednak nadal głównym sprawdzianem wiedzy studentów. Maszyny mogą bowiem znakomicie pomóc egzaminatorom, nie mogą ich jednak w tym zakresie całkowicie wyręczyć. PAP

Chciałbym podzielić się z Czytelnikami „GŁOSU” refleksjami, które nasunęły mi się w czasie pobytu na zakończonym niedawno turnusie rehabilitacyjnym „DRAWNO-71”. Obóz usytuowany w Stolicy Wodnej PTTK w Drawnie (pow. Choszczno, woj. szczecińskie). Wzięło w nim udział 93 inwalidów, członków i pracowników wielkopolskiej spółdzielni inwalidzkich. Program turnusu realizowało Międzyspółdzielniarne Ognisko Kultury Fizycznej Inwalidów „START” w Poznaniu.

Tego typu obozy, od kilku już lat, organizowane przez spółdzielnię inwalidzką są istotnym czynnikiem rehabilitacji psychicznej i fizycznej poszkodowanych. Stanowią one bowiem formę upowszechniania kultury fizycznej wśród ludzi w ten czy inny sposób poszkodowanych. Poprzez zaznajamianie z podstawowymi elementami niektórych letnich i zimowych dyscyplin sportowych wdraża się ich do czynnego wypoczynku. Nie od rzeczy będzie przypomnieć kapitalną rolę sportu w procesie włączania człowieka do społecznego życia. Dzięki uprawianiu określonych dyscyplin sportowych, ruchowi na świeżym powietrzu, zajęciom turystycznym, ludzie ci uzyskują to, co dane jest człowiekowi o pełnej sprawności fizycznej. Okazuje się, że inwalidzi są w stanie na tych samych

## „Chcemy słońca, chcemy żyć!”

prawach, co ludzie zdrowi, uczestniczyć w różnorodnych zajęciach sportowych.

Wykazał to właśnie turnus sportowo-rehabilitacyjny „DRAWNO-71”. Jego program obejmował rozmaite zajęcia sportowe, niektóre elementy tu rystyki, obozownictwo, a także poranną i wieczorną gimnastykę. Nad sprawnym przebiegiem obozu czuwała kadra złożona z 8 instruktorów wychowania fizycznego, lekarza, pielęgniarki oraz technika ortopedy.

Najwięcej radości sprawiało kajakowanie. Dla niektórych było to pierwsze zetknięcie się z tym pięknym sportem. Prawidłowe wiosłowanie nie wszystkim przychodziło z łatwością. Ważniejsze jest jednak to, że każdemu dano okazję do zapoznania się z tym sportem i wypróbowania swoich sił.

W lekkoatletyce najwięcej emocji przyniosło pchnięcie kulą i rzut oszczepem do celu. Inwalidzi strzelali z łuków. Wiele z nich po raz pierwszy miało ten sprzet w ręce. Grano także w siatkówkę oraz rozgrywano zawody kreglariskie.

Każda z grup treningowych wyjeżdżała kajakami na jednodobowe biwak. Rozkładanie namiotów, dmuchanie turystycznych materaców, samodzielne przyrządzanie posił-

ków w kuchni polowej, wieczorne ognisko, całonocne warty — wszystko to dostarczyło uczestnikom niezapomnianych wrażeń.

Na szczególną podkreślenie zasługuje przepiękna atmosfera tego turnusu. Przebiegał on pod zmiennym hasłem, stanowiącym tytuł niniejszego artykułu. Mimo że uczestniczyli w nim ludzie różnych zawodów i zainteresowań, wszyscy tworzyli jedną obozową rodzinę, byli współgospodarzami „DRAWNO-71”.

Organizowano często wieczorki taneczne, na które przychodzili również mieszkańcy Drawna. Niecodzienny widok tańczących inwalidów odbił się na ich twarzach początkowo zdumieniem, by nie powie dzieć — zażenowaniem. Ale w końcu bawili się wszyscy doskonale.

Atmosfera ta sprzyjała kształtowaniu się pewnych pożądań w życiu społecznym cech charakteru, jak koleżeństwo, solidarność, chęć niesienia pomocy itd.

Duszą turnusu był jego kierownik mgr Edward Niemczyk.

## Na turnusie rehabilitacyjnym

Wspaniały to człowiek. Sam będąc inwalidą, może być uważany za wypróbowanego przy jaciela ludzi poszkodowanych. Umie z nimi nawiązywać kontakty. Od 1964 r. kieruje turnusami sportowo-rehabilitacyjnymi. Sprawia, że inwalidzi pozbawiają się kompleksów psychicznych oraz odzyskują wiarę we własne siły.

Turnus „DRAWNO-71” potwierdził raz jeszcze społeczne znaczenie obozów rehabilitacyjnych. Dla inwalidów mocniej poszkodowanych stanowią one przecież jedyną możliwość atrakcyjnego spędzenia urlopu.

Do ludzi, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w tego rodzaju obozie należał m. in. Edmund Kowalski — inwalida I grupy z porażeniem kończyn dolnych, mieszkający i pracujący w Gnieźnie. Od 30 lat kaletwo przywiązało go do wózka. Ten 49-letni człowiek od ćwierćwiecza nie miał sposobności spędzać poza domem urlopu. Wyjeżdżając na turnus, pełen był obaw i wątpliwości, czy da sobie radę w nieznanym miejscu. W Drawnie spotkał się jednak ze zrozumieniem i koleżeńską pomocą. Na leży do tych osób, którym jedynie takie turnusy mogą zapewnić racjonalną regenerację sił.

Doniosłe jest więc znaczenie turnusów rehabilitacyjnych.

Ale tą formą rehabilitacji można, niestety, objąć tylko skromną liczbę inwalidów. W obozach organizowanych przez MOKFI „START” weźmie w tym roku udział zaledwie 550 osób katech — pracowników i członków wielkopolskiej spółdzielni inwalidzkich. Zważywszy, że w naszych spółdzielniach pracuje ponad 18 tys. inwalidów, łatwo obliczyć, że w turnusach weźmie w tym roku udział niecałe 5 proc. ich liczby.

Wśród przyczyn niedostatecznego upowszechnienia turnusów rehabilitacyjnych jako środka fizycznego i psychicznego usprawniania podkreślić należy brak specjalistycznego ośrodka rehabilitacyjno-wypoczynkowego. Musiałby on być pod każdym względem przystosowany do inwalidów oraz zaprojektowany i zbudowany przy udziale fachowców z różnych dziedzin medycyny i rehabilitacji, jak również przy uwzględnieniu opinii samych inwalidów. Chcie libyśmy zaapelować do Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu oraz odpowiednich instytucji i organizacji zajmujących się na co dzień sprawami rehabilitacji inwalidów o zajęcie się tą sprawą. Taki sportowo-rehabilitacyjny ośrodek pozwoliłby na zwiększenie liczby turnusów, a także wzrost ich efektywności.

MACIEJ SIERADZKI



# XVI Szybownicze Mistrzostwa Polski w opinii pilotów i działaczy

## Polewiak w czołówce

Tegoroczne mistrzostwa Polski nie miały wyjątkowo szczęścia do pogody, co w pewnym stopniu zaciążyło na ich przebiegu. Bardzo trudne i kapryśne warunki meteorologiczne pozwoliły na rozegranie z ledwością 6 konkurencji. Oto co mówią po zakończonych mistrzostwach ich uczestnicy i organizatorzy.

Mistrz Polski, Stanisław Kluck: — Cieszy mnie fakt, że młodzi piloci spisywali się świetnie, czego dowodem jest ułaskawienie się w czołówce Cz. Bednarskiego, St. Witka i H. Półniaka. Widać, że rosną nasi godni następcy.

Pierwszy wicemistrz, Franciszek Kępk: — SMP rozgrywano według nowego regulaminu. Jest on w zasadzie dobry, lecz posiada drobne luki, które ujawniają się podczas rozgrywania konkurencji. Z 6 rozegranych konkurencji sześć górną dwójkę odległościowy odbiły się w trudnych warunkach. Moim zdaniem liczba uczestników była za mała, powinno startować przynajmniej 40 pilotów.

Drugi wicemistrz, Henryk Muszczyński: — Jestem zadowolony, że w tych słabych warunkach atmosferycznych, startując na „Cobrze” (ze współczynnikiem wyrównawczym) zajęłam czołowe miejsce.

Jan Wróblewski: — Zdecydowałam się na start na szybowcu „Zefir 2”, który narzuca zupełnie inną taktykę latania. Trzeba na nim latać szybko, stąd też konkurencje rozgrywałam sam, unikając „zgrupowania”.

Adela Dankowska: — Konkurencje były niestandardowe, ponieważ dyktowały je warunki. W czwartej konkurencji (przebieg odległościowy) miałam pecha. Lecąc za szybko na „Cobrze-17” doszłam do rozlanej burzy i musiałam lądować.

Pelagia Majewska: — Z wyjątkiem dwóch mistrzostw startuję w Lesznie od 1956 roku i jak dotąd nie było tak złej pogody. Jedynie miejsce, które zajęłam jest bardzo dobre.

Andrzej Kmiotek: — Startowałam na „Cobrze-17”, która jako najlepszy szybowiec na tych mistrzostwach miała najwyższy ujemny współczynnik wyrównawczy. W tej sytuacji nie wystarczyło wygrać konkurencji, ale trzeba było jeszcze wypracować odpowiednią przewagę, aby uzyskać równy wynik punktowy z innymi pilotami. Ta taktyka latania jest u nas nowa i na tych zawodach zbieraliśmy pierwsze doświadczenia przy starcie na różniących się tynach szybowców.

Lajos Varkóczy (Węgry): — Bardzo mi się podobało organizowanie konkurencji w tych trudnych warunkach meteorologicznych.

Kierownik sportowy mistrzostw, Józef Dankowski: — Kapryśna po-

goda i trudne warunki nie pozwoliły na rozgrywanie niektórych konkurencji, które lubią wszyscy piloci. Dla mnie natomiast ta zła pogoda była powodem wielu trudności związanych z doborom zadania dnia, ale znacznie ułatwiła mi zaproszenie reprezentacji Polski na przyszłoroczne szybownicze mistrzostwa świata w Jugosławii.

Zebrał:

MARCIN RYDLEWICZ

## dalekopisem

### ZGINAŁ SEYNNY BULGARSKI PIKARZ

W katastrofie samochodowej, która wydarzyła się wczoraj, zginął jeden z najwybitniejszych bulgarskich sportowców — słynny piłkarz Georgi Asparuchow znany pod pseudonimem „Gundi”. W tej samej katastrofie poniósł również śmierć inny wybitny piłkarz bulgarski Nikołaj Kotkow.

### MISTRZOWIE ŚWIATA POKONANI

Aktualni mistrzowie świata siatkarskie NRD przegrali z reprezentacją Ukraińskiej SRR 0:3 (13:15, 2:15, 12:15) oraz z drugą reprezentacją tej republiki 1:3 (9:15, 11:15, 15:11, 9:15). W meczu z reprezentacją Leningradu goście z NRD wygrali 3:0 (15:12, 15:8, 15:13).

### TRIUMF POLSKICH LUCZNICZEK

Znakomicie spisywały się reprezentantki Polski na międzynarodowych zawodach luczniczych w Kopenhadze z okazji 30-lecia duńskiego związku luczniczego. Zawody te były nieoficjalnymi mistrzostwami Europy najmlodszych luczniczek. W wieloboju dziewcząt dwa pierwsze miejsca zajęły 17-letnia Grażyna Jaguszyn — 1029 pkt. oraz Lucyna Skowronek — 977 pkt. W konkurencji chłopców Polak Jerzy Gaweł zajął 11 miejsce — 1071 pkt.

### POLSKA SIÓDEMKA POKONANA

W międzynarodowym turnieju piłki ręcznej o „Grand Prix” Jugosławii, Polki przegrały z zespołem Związku Radzieckiego 9:18 (5:9).

### DOOKOŁA FRANCJI

Czwarty etap wyścigu kolarskiego Tour de France rozegrany na trasie Nancy — Marche (242 km), zakończył się zwycięstwem Francuza Jean-Pierre Geneta, który uzyskał czas 6:45.03 i wyprzedził o 1 sek. Hiszpana Jose Gomeza-Lucas.

W klasyfikacji indywidualnej po czterech etapach liderem jest w dalszym ciągu Merckx — 19:43.14. Wyprzedza on swych rodaków — van Springela o 21 sek. i Rogera de Vlaemincka o 2 sek.

### Z WIMBLEDONU

Na centralnym korcie Wimbledonu, w półfinałowych meczach singla kobiet Margaret Court (Australia) pokonała swą rodaczkę Judy Dalton 4:6, 6:1, 6:0, natomiast zdobywczyni tytułu międzynarodowej mistrzyni Francji — Evonne Goolagong (Australia) wyeliminowała...

wala Amerykankę Billie Jean King 6:4, 6:4.

W półfinałowym spotkaniu debiutowy Roy Emerson i Rod Laver (Australia) wygrali ze swymi młodymi rodakami Johnem Alexandrem oraz Philem Dentem 6:4, 3:6, 6:3, 6:4.

### PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA JUNIORÓW

W Gorzowie zakończył się półfinałowy turniej piłki nożnej juniorów o klubowe mistrzostwo Polski. Turniej miał niezwykle emocjonujący przebieg. Awans do finału wywalczył Metal Kluczbork.

### Z AKWIZGRANU

Na zawodach jeździeckich w Akwizgranie zakończyły się konkursy o mistrzostwo Europy w skokach konnych. Mistrzem na rok bieżący został zawodnik NRF Hartwig Steenken, który na koniu „Simona” zademontował najwyższą klasę. Steenken osiągnął łączną notę 11,5 pkt. wyprzedzając Anglika Henry Smitha o 2 pkt. Polscy zawodnicy, decyzyjnie kierownictwa ekipy, nie startowali w ostatecznej eliminacji. Postawiono oszczędzać siły na ważną konkurencję zespołową — „Puchar Narodów”, który odbędzie się w najbliższy piątek. Polacy niestety nie mieli szans na miejsce w pierwszej „10-tee” już po dwóch eliminacjach.

### ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY NRF

Reprezentacja piłkarska NRF, odbywająca tournée po Skandynawii, wygrała z Danią 3:1 (0:1).

### RYBARCZYK W ĆWIERCFINALE

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Złnowitz Mieczysław Rybarczyk (Polska) pokonał Wolfa (NRD) 6:2, 6:4, 6:2 i awansował do ćwierćfinału gry pojedynczej.

### SUKCES POLNI PIŁA

W klasyfikacji łącznej — klubowych mistrzostw Polski w jeździe drużynowej na czas, za wyniki młodzików, juniorów i seniorów pierwsze miejsce zajął MKKS Polonia Piła, uzyskując łączny czas 4:37.29 przed Lechem Poznań — 4:37.34 i „Pafar” Bydgoszcz — 4:39.47.

### MEMORIAŁ ROSICKIEGO

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych o memoriał Rosickiego w pierwszym z czterech biegów eliminacyjnych na 100 m Tadeusz Cuch zajął pierwsze miejsce w czasie — 10.3. W innym biegu Wagner był trzeci — uzyskując 10.6, a Romanowski w swoim biegu na 100 m w czasie 10.8. W biegu na 100 m ppl. Marek Józwiak zajął trzecie miejsce dobrym rezultatem 13.7, (o-za)

## Praca Nauka

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, tel. 334-02, 11597g

Opiekunka do dziecka po trzebnia. Zgłoszenia: Czerwonej Armii 28 m. 6, 12054g

## Opiekunka - pielęgnarka

dla chorej, z mieszkaniem, na 2 tygodnie w sierpniu potrzebna. Zgłoszenia: ul. Obornicka 39 m. 12, po godz. 15. 12055g

Tańców uczyć. Mickiewicza 27 m. 7a, 11959g

## Sprzedaż

Zagłówek „Motyl” sprzed. Poznań, Urbanowska 34 m. 23, 11643g

Sprzedam obrazy, lósko i pierzyne. Cybulskiego 10 m. 1, od godz. 16. 12045g

## Sprzedam

Sprzedam kajak składany z zaglem, kaloryfer elektryczny. Poznań, Wielka Października 5 W m. 224, godz. 16.30-20. 9920g

Sprzedam większą ilość słomy jęczmieńnej ze stodoły. Czesław Kubiak — Trzebież, pow. Środa. 1536p

Jawę 250 sprzedam. Telefon 622-88, godz. 17-20. 12105g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 10936g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacerowe, kombinowane poleca Wytwórnia — Orzesz Kowej 13. 8986g

Sprzedam wleczury dwumiesięczne i ośmiesięczne. Tomkowiak — Wolsztyn, Działkowa 14. 1534n

Sprzedam Jawę 250. Frac kowiak, Poznań, ul. Forteczna 37, tel. 744-83. 11090g

Wózek głęboki mało używany sprzedam. Poznań, Czeszowska 2 m. 2, po godz. 16. 11094g

## Samochody

Sprzedam Mercedes 219, Taunusa 12m. Oglądać — parking, Dworzec Zachodni od godz. 14. 11850g

Sprzedam samochód Lublin w bardzo dobrym stanie lub zamienię na Żukę oraz samochód Renault, nośność 1 tona. Maraszek, Wolsztyn — Czerodniczo. 1535g

Kupię Wartburga 353. Tel. 701-05 po 16. 9823g

Zastawę 1967 r. w dobrym stanie sprzedam. Września, ul. Oborników Stalingradu 15, tel. 596. 1533p

Sprzedam Fiata 600 w bardzo dobrym stanie, zmodernizowany. Poznań — Antonek, ul. Za Cybina 5. 11893g



„KOZIOŁKI” — swoim sympatykom na miesiąc lipiec U FUNDOWAŁY

63 NAGRODY WARTOŚCI 250.000,— ZŁ

GŁÓWNE WYGRANE:  
1 samochód osobowy marki „Fiat 125 P”  
4 premie po 5.000,— zł  
12 premii po 2.000,— zł  
46 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V-zakładowe złożone na gry miesięczne lipca 1971 r., na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 29 lipca 1971 r. o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K5136

## Lokale

Małżeństwo studenckie po szukuje pokoju na rok. Tel. 437-75, godz. 17-20. 11976g

## Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne 17 ha, blisko Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11540g.

Sprzedam dom jednorodzinny Luboń 3, ul. Wł. Skóry nr 20, przy przystanku autobusowym. Po sprzedaży wolny. 11577g

Sprzedam 1 ha ziemi pszenno-buraczanej. Skórzewo, ul. Poznańska 17, p-ta Poznań 27. 11617g

Sprzedam 48 ha ziemi w całości lub w częściach. Mieczysław Herwart, Mirskowice, pow. Wągrowiec. 11596g

## WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

## „CZYSTOŚĆ”

w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36, telefon 478-00

## POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

- czyszczenia okien,
- trzepania dywanów,
- sprzątania mieszkań,
- czyszczenia parkietów,
- szklenia okien,
- układania wykładziny podłogowej,
- oprawy obrazów,
- szlifowania szkła,
- wykonania luster.

Przyjmujemy również zlecenia na usługi abonamentowe.

Zlecenia usług prosimy kierować pisemnie, względnie telefonicznie — do podległych nam zakładów:

### ZAKŁADY CZYSZCZENIA OKIEN

Inżynierska 2, tel. 502-75 Grotgera 10, tel. 655-09 Dąbrowskiego 102a, tel. 422-69

### ZAKŁAD CZYSZCZENIA PARKIETÓW

Małeckiego 23, tel. 656-63

### ZAKŁAD SPRZĄTAŃ

Rynek Łazarski 11, tel. 631-00

### ZAKŁADY SZKLARSKIE

Łukaszewicza 34, tel. 652-38 Kraszewskiego 14, tel. 437-60 Wrocławska 6, tel. 591-52

Ratajczaka 28, tel. 517-48 Dąbrowskiego 97, Chociszewskiego 33, tel. 408-65

pl. Waryńskiego 8, tel. 452-88 Swoboda 21, tel. 451-49 M4562

## WIELKOPOLSKIE OKRĘGOWE

## ZAKŁADY GAZOWNICTWA

## w Poznaniu

oferują do sprzedaży wolnorynkowej dla ludności — bez ograniczenia

## KOKS

w sortymencie koksik, o granulacji 0-10 mm, w cenie 230,— zł za tonę.

Sprzedaż prowadzi Sekcja Zbytu Wielkopolskie Okręg. Zakładów Gazownictwa, Poznań, ul. Grobla 10, w godz. od 8-13, w soboty od godz. 8-11. K4239

## Komunikaty

Przedsiębiorstwo Geofizyki Górniczego Należącego Grupa Sejmowa nr 10 — Półdziesiąta, ul. Nowa 1 telefon 153 — zawiadamia, że w okresie od miesiąca maja do listopada 1971 r. — przeprowadzane będą prace sejsmiczne w powiatach: Poznań, Środa, Śrem, Gniezno, Września, Oborniki, Wągrowiec, Szamotuły.

Przebywanie osób postronnych w strefie robót strażniczych oraz zbliżanie się do wyrobisk grozi niebezpieczeństwem.

Roszczenia z tytułu zniszczeń w uprawach należy zgłaszać do prezydiów rad narodowych. 3042

Warsztaty Ortopedyczne Akademii Medycznej przy Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji w Poznaniu, przy ul. Dzierżyńskiego 135 — zawiadamiają swoich pacjentów, że w dniach od 1 lipca do 31 lipca 1971 roku — BĘDĄ NIECZYNNE.

Doraźne naprawy protez załatwiane będą po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu — telefon 334-78. K5002

## Przetargi

Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych w Szamotułach, ulica Pogodna nr 6 — ogłasza drugi PRZETARG PUBLICZNY na sprzedaż:

1. CIĄGNIKA marki Ursus C-4011, za cenę szacunkową 63.000 zł. Nr rej. C 021359;
  2. 5 PRZYCZEP nierzestrowanych — w cenie po 4.000 zł;
  3. 2 BETONIARKI 150 l — w cenie po 5.000 zł;
- kto odbędzie się dnia 17 lipca 1971 r. o godzinie 14. Wyżej wymieniony sprzęt oglądać można codziennie w godzinach popołudniowych pod wyżej wskazanym adresem.
- W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.
- Biorący udział w przetargu zobowiązani są wpłacić przed przetargiem wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K5208

## Różne

Grepiowanie winy, waty, szarpanie szmat na koldry. Poznań, Piekna 47, naprzeciw Ogrodu Botanicznego. 12070g

Oddam w dzierżawę warsztat Szklarnia, Oprawa Obrazów, Włoszczyzna — Ostrzeszów, Armii Czerwonej 13. 11364g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 8909g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 9625g

## GENOWEFA GRZESIAK

### z domu SCHLABS

Zrozpaczony

maż z córkami oraz matka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. Poznań, Fabryczna 5 m. 25. 12154g

† Dnia 29 czerwca 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i przyjaciółka, moja kochana matka, teściowa, babcia, ciocia i bratowa —

## TERESA Z WENTZŁÓW PUTZOWA

### z Racinewa

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu junikowskim w dniu 2 lipca br. o godz. 11.55

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Wojciecha w dniu 2. VII. br. o godzinie 9.30.

W ciężkim smutku pogrążeni

maż z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Wrocławska 5. 12155g

† Dnia 29 czerwca 1971 r. zmarła nagle mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64

## FLORIAN ŁOWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

## MARTA JARZEMBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

### RODZINA

Poznań, ul. Kopernika 6 m. 9. 12156g

† W dniu 29 czerwca 1971 r. odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona a nasza mama, teściowa i babcia

## WŁADYSŁAWA WESOŁOWSKA

z domu KURZAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w Koźminie Wlkp. w dniu 2 lipca br. o godz. 17.15.

O bolesnej stracie zawiadamia

### RODZINA

Koźmin Wlkp., ul. Klasztorna 25. 12232g

† Dnia 29 czerwca 1971 r. zmarł nagle mój

† najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64

## ZOFIA WOJNICZ

z domu HIRSCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

### RODZINA

12166g

† Dnia 27 czerwca 1971 r. zginął śmiercią tragiczną, w wieku lat 17, nasz najukochańszy, jedyny syn, skarb naszego życia

## ZBYSZEK KOŁACZYK

uczeń IV klasy Technikum Samochodowego

O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim i nieutulonym smutku

rodzice z siostrzycką

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 lipca br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim. 12187g

† Dnia 29 czerwca 1971 r. zmarł nagle mój

† najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64

## WŁADYSŁAWA NOWAK

z domu SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca br. o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążeni

dzieci i wnuki

Poznań, Chłodna 3. 12200g

† Dnia 29 czerwca 1971 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończyła swój pracowity żywot,



# Ni miejska ni wiejska

Ktoś powiedział, że największe zaniedbania oraz najbardziej rażące kontrasty społeczno-kulturowe spotkać można 30 km od Warszawy i 15 km od Poznania. Poznań został tu podany jako synonim ośrodka wojewódzkiego. Bliższa obserwacja życia i zjawisk zdaje się potwierdzać tę opinię. W każdym razie, przejście wielkomiejskiego bruku w wyboistość wiejskich dróg, bezpośredni styk odrębnych form życia, wywołuje ciągle jeszcze wrażenie kontrastu. Być może, owa bliskość miasta i poczucie „możliwości” korzystania z jego urządzeń, zwłaszcza kulturalno-oświatowych sprawia, że niezbyt aktywnie zabiega się o to, aby mieć to wszystko u siebie.

Refleksje takie nasuwają materiały informacyjne oraz dyskusja na ostatnim plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku

## Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

... O braku w sklepach filmów do aparatów marki „Certo” informuje Czytelnik.

Przy schodach między osiedlami Piastowskim i Ręczypospółtą zapomniano pobudować wjazd dla wózków.

W moim mieszkaniu od kilku lat występują zacieki na suficie. Interweniowałem w tej sprawie kilkakrotnie w ADM nr 3 przy ul. Berwińskiego 1, bez skutku — pisze lokator domu nr 5 m. 8 z ul. Gąsiorowskich.

Przy ul. Czechosłowackiej 1a, w miejscu gdzie ulica skreca i biegnie pod most kolejowy, ogrodzenie posesji wychodzi na chodnik blokując przejście dla pieszych. Przechodnie muszą schodzić na jezdnię — co z kolei grozi niebezpieczeństwem. Czy nie można by — pytała przechodnie — cofnąć ogrodzenia działki?

## ! odpowiedzi

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania wyjaśnia, że pojemniki na śmieci w posesji przy ul. 23 Lutego 36 opróżniane są codziennie. Nieruchomości przy pl. Wolności 3 jest objęta wywozem dwudniowym.

Prezydent DRN Wilda zlecił administracji budynku przy ul. Makowej 7 naprawę instalacji elektrycznej oraz wymianę przepalonych żarówek. (js)

## Makuszyński na scenie Teatru Nowego

W niedzielę, 4 bm. na scenie Teatru Nowego w „Olimpii” odbędzie się premiera sztuki dla dzieci, młodzieży i dorosłych — pt.: „List z tamtego świata”. Jest to adaptacja teatralna powieści Kornela Makuszyńskiego, pisarza bardzo lubianego przez młodych widzów.

Powieść adaptował Jan Otawski. Reżyseria Antoniego Banikiewicza. Scenografia Iwo Zaborowskiej. Piosenki: Stanisław Owoc — Ryszard Gardo.

Początek przedstawień o godz. 17. Przeprowadź bilety w kasie Teatru Nowego w „Olimpii” od godz. 10—13 i 6—19. (na)

dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Z piosenką wzdłuż i wszerz Kanady; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Magazyn Muzyki Młodzieżowej; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarskiej ludy; 19.30 „Nowa muzyka w każdym domu”; 20.30 „Warszawscy Stompersi” i kilka melodii do tańca; 21. Aud. dokument.; 21.30 Erazm — fragm. książki J. Huizengi; 22 „Kompozytor Tygodnia — R. Schumann”; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 „Melodie wieczoru”; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Muzyczny dialog organy — puzon; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Reportaż Redakcji Społecznej; 9. Konc. poranny; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 W wakacyjnym nasroju; 10.20 „Ballada o człowieku przeciętnym” opow.; 10.40 Kompozytor Tygodnia — R. Schumann — „Manfred” — muzyka do poematu Byrona; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Radzieckie piosenki w wyk. polskich solistów; 13.40 „Powieść o Annie” fragm. książki; 14.05 Przeboje Budapesztu, Sofii i Bukaresztu; 14.30 Kronika kulturalna z Rozgłośni Szczecińskiej; 14.45 Graja i śpiewają polskie zespoły regionalne; 15 Konc. poświęcony solistom i kompozytorom kanadyjskim; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radio-express; 18.05 Reportaż z obozu w poczynkowym młodzieży pracującej; 18.20 Widnokrąg — wydarze-

nia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Teoria i praktyka nauca; 19.30 Magazyn obcych — odc. 1; 19.31 Magazyn literacki „To i owo”; 22.33 Przed mikrofonem — Ande Previn — fortepian z tow. sekcji rytm.; 22.45 Teatr PR — Studio współczesne „Płaszcz Kordiana” słuch.; 23.35 W. A. Mozart — „Eine Kleine Nachtmusik” serenada na ork. smyczkową.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.50 Mikrocitał Haliny Kunickiej; 8.05 Salatkę po włosku; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „Podróż z moją ciotką” — odc. 7; 9.10 Korepetycje z tańca; 9.30 Nasz rok 71-szy; 9.45 Duet gitar klasycznej Albert — Strobel; 10 Piosni śpiewa Victoriade Los Angeles; 10.15 N+T, czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Klimaty” — odc. 36; 12.25 Konc. muz. uniwersalnej; 13 Na katowickiej antenie; 15 Kraj złoty nafta — gawęda; 15.10 Leksykon piosenek; 15.35 Pogwarki u Szymona; 15.50 Z klasyki jazzowej; 16.15 Biuro turystyki w piosence; 16.45 Nasz rok 71-szy; 17.05 Quodlibet, czyli kto lubi; 17.30 „Podróż z moją ciotką” — odc. 8; 17.40 Aktualności polskiej piosenki; 18 Nieznane o znanych — B. Prus; 18.35 Mój magnetofon; 19 Książka tygodnia; 19.15 Kontrapunkt; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 Kulisy życia królowej i jej służebni — rev.; 20.40 Gdzie jest przebieg?; 21.05 Instrumenty śpiewają; 21.20 Z dalekiego świata — reportaż; 21.40 „Głupiec na wózku” — gra filmowa W. N. Hornego; 21.50 Opera — V. Belli-

Efektem tego są różne niepokojące zjawiska kulturalno-obywatelskie, określane przez socjologów jako „kultura przedmieścia”. Cechuje się ona beznadziejnym często naśladowaniem „miejskiego” stylu życia, będącym w rzeczywistości jego namiastką czy marginesem. Dotyczy to zarówno mody jak i sposobu zabawy, spędzania wolnego czasu, słownictwa itp.

Wszystko to sprawia, że praca ideowo-wychowawcza ZMW w podopiecznych ośrodkach wiejskich jest znacznie trudniejsza, stwarza liczne i złożone problemy psychologiczno-obywatelskie. Tym więcej potrzeba troski i wysiłku, aby przejmowane przez społeczność wiejską elementy kultury miejskiej oznaczały wartości rzeczywiste i pożądane, aby wzbogacały one i przekształcały tradycyjną obywatelską kulturę w ogólnonarodową kulturę socjalistyczną.

F. B.

## VII rajd SIRD

W minioną niedzielę odbył się VII rajd Społecznych Inspektorów Ruchu Drogowego, którego celem było popularyzowanie wśród społeczeństwa oraz doskonalenie metod pracy SIRD. W rajdzie wzięły udział reprezentacje 28 powiatów.

Zespoły społecznych inspektorów ruchu drogowego odbyły jazdę patrolową na odcinku 150 km, a o godz. 8 rano od Cytadeli wystartowały do jazdy na odcinku specjalnym, na trasie Poznań — Luboń — Mosina — Stęszew. Za końcem rajdu była próba sprawnościowa na Rynku Łazarskim, a następnie narada szkoleniowa.

Najlepszą sprawnością wykazały się zespoły Dzielnicego Sztubu ORMO Poznań Stare Miasto oraz Jeżyce, trzecią lokatę uzyskał zespół Powiatowego Sztubu ORMO z Ostrowa.

Podsumowując rajd, jego komandor mjr Stanisław Świerniak podkreślił znaczenie pracy społecznych inspektorów ORMO dla zwiększenia bezpieczeństwa na naszych drogach. (bw)

## Mozaika na pl. Wolności

## Plastyka dla Poznania

Jest chyba jakimś paradoksem, że więcej mówi się u nas i pisze o projektach i studiach laboratoryjnych niż o gotowych realizacjach z dziedziny plastyki. Po trochu wynika to zapewne również z tego, że plastycy niezmiennie rzadko otrzymują jakieś poważniejsze zadania z myślą o ich realizacji, ale w miarę zaspokajania podstawowych wymogów budownictwa wzrastać przecież będzie także

i ich rola w kształtowaniu przestrzeni, urbanistycie i po prostu ulepszeniu miasta. W takim kontekście właśnie rozpatrywać trzeba będzie na jesieni tego roku ekspozycję propozycji projektowych poznańskich plastyków: „Poznań, Funkcja, Nowoczesność”, w takim też kontekście można by spróbować przyjrzeć się gotowej już realizacji na Placu Wolności.

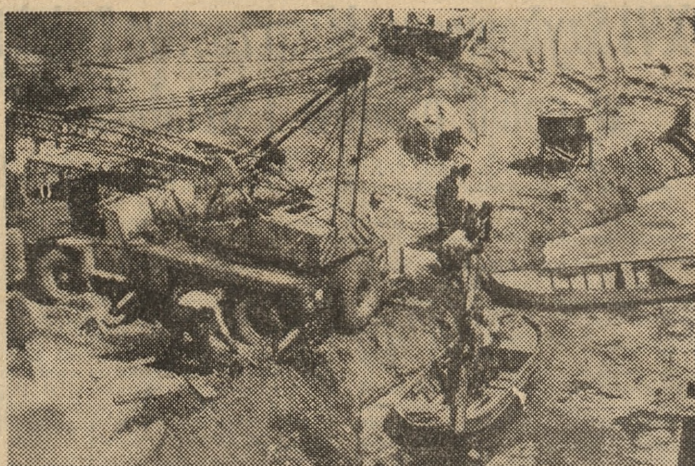
Trudno mówić w tym przypadku o pełnym wykorzystaniu intencji projektodawców: plastyków i architektów, obecny kształt pryncypialnego placu Poznania jest bowiem sprawą pewnych kompromisów między wizją projektantów, a konkretnymi możliwościami inwestorów oraz samego terenu. Nie wszystkie też elementy zabudowy placu otrzymały właściwą oprawę. Obramienia basenów oraz całej płyty placu są zbyt toporne i ciężkie, blok przylegający do ciągu małych basenów z mozaikami zbyt masywny, a przy tym całkowicie nie zagospodarowany, bo trudno inaczej przecież rozumieć jego funkcję niż jako podstawy pod rzeźbę. A rzeźba w tym przypadku musiałaby być bardzo duża, a na taką nikt pewnie nie zdecydowałby się po prostu ze względu na koszty. Na uwagę natomiast zasługują duże kompozycje kolorystyczne w mozaice kamionkowej obu basenów zrealizowane wg projektów art. plast. Anny Rodzińskiej. Szkoda tylko, że wykonawca oddając je do użytku zapomniiał usunąć z ich dna ziemię, piasek i inne zanieczyszczenia przez co wcale nie tania w kosztach mozaika jest właściwie od samego początku nie do obejrzenia. A szkoda, bo i projekt jest wartościowy i wykonawstwo płytek ceramicznych z zakładów w Opocznie bez zarzutu. (ob)

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05 15.30, 17, 18.30, 22.

## TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.15 — Matematyka w szkole: „Zbiory i elementy logiki”; 9.05 — 9.50 — Matematyka w szkole: „Zbiory i elementy logiki” — cz. II; 10.50 — Dziennik; 17 — Program filmowy; 17.15 — „W jednym reku” — program wiejski; 17.45 — „Zaśpiewali — zagrali” — film bułgarski; 18.20 — Panorama Lubuska; 18.35 — „W gąszczu przepiów”; 19.05 — „Przypominały, radzimy”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Niebezpieczna gra” — fab. film ang.; 21 — Opera Bałtycka; 21.50 — Refleksje; 22.20 — Dziennik.

PROGRAM II: 17.05 — Wystąpienie Przewodniczącego Rady CRTF p. Pierre de Lousse; 17.10 — Aktualności kulturalne — reportaż; 17.50 — „Twarzą do nieba — twarzą do wiatru” — film ORTF turystyczno-krajoznawczy; 18.45 — Kronika polityczna — reportaż; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Spacerkiem po Paryżu”; 20.25 — „Życie prywatne” — fab. film franc.; 22.05 — 23.05 — Zakończenie wieczoru.



Mimo niesprzyjającej pogody w czerwcu pracownicy przedsiębiorstw drogowych i wszyscy podwykonawcy utrzymują należyte tempo prac przy modernizacji poznańskich szlaków komunikacyjnych.



Nasz fotoreporter odwiedził w tych dniach kilka placów budowy. Oto jego fotograficzne migawki.

Na zdjęciu górnym — roboty niwelacyjno-porządkowe w korycie Cybiny, w okolicach starego mostu.

Pośrodku — maszyna do układania asfaltu przy pracy na drugiej paśmie komunikacyjnym Trasy Chwaliszewskiej od Mostu Chrobrego w stronę Rynku Śródeckiego. Jak wiadomo, do niedawna dostępne tu było dla ruchu tylko jedno pasmo nowego mostu.

Zdjęcie dolne — trwają roboty przy modernizacji Mostu Uniwersyteckiego. Obecnie przeniesiony się one między innymi na końcowy odcinek południowego przejazdu tego mostu, od strony Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Na zdjęciu — dźwig przy układaniu żelbetonowych tragarzy konstrukcji. (wn)

Fot. (3) — K. Przychodzki

## AKTUALNOŚCI

W „Wiepofamie” odbył się Dzielnicowy Zlot Przewodników Nauki i Pracy. Było to podsumowanie tegorocznej działalności języckiej organizacji ZMS w zakładach pracy i szkołach. W ramach zlotu przedłożono sprawozdania największych organizacji zakładowych o wykonaniu zobowiązań w ramach młodzieżowego „Daru Ojczyźnie”. Wybrano też delegatów na Ogólnopolski Zlot Młodzieży w Katowicach. Wiceprzewodniczącą Zlotu ZMS Jeżyce, Andrzej Simon otrzymał w uznaniu zasług brązowe odznaczenie im. J. Krasińskiego. Uczestnicy zlotu zapoznali się też z historią i osiągnięciami „Wiepofamy”.

W księgarni na Świerczewie, przy ul. Opolskiej wprowadzono ostatnio także sprzedaż atrykutów papierniczych. Dla mieszkańców tego rejonu jest to duże udogodnienie. Księgarnia sprzedaje też płyty i reprodukcje dzieł sztuki. (c)

## Telefony

Na skrzyżowaniu ulic Kościelnej i Wawrzynia motocyklista potrącił przechodzącą jezdnię Marię S. oraz Izabelę W. Pierwszą ze złamaną nogą oraz obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Drugą po opatrzeniu zwolniono do domu.

Prawdopodobnie wskutek spłycenia w instalacji elektrycznej zapalił się dach budynku Zakładu Pomocy Naukowych i Dydaktycznych WSR przy ul. Dożynkowej. Dzięki natychmiastowej interwencji Straży zażegnano niebezpieczeństwo. Spaliło się jednak 7 m kw. dachu.

Straż wzywano wczoraj również do mieszkania przy ul. Wolnej gdzie podczas oglądania programu telewizyjnego stanął w płomieniach telewizor marki „Neptun”.

W godzinach południowych jezdnią ul. Sztyrdowskiej pokryła się warstwą szkła, kiedy w wyniku brawurowej jazdy kierowca ciężarówki wiozącej szkło stracił panowanie nad kierownicą i wywrócił wóz. Cały ładunek rozprysł się przysparzając strat w wysokości ponad 25 tys. zł.

Na drodze z Krotoszyńska do Kuklinowa samochód marki „Zuk”, wskutek nagłego hamowania wpadł w poślizg, zajeżdżając drogę autobusowi jadącemu z przeciwnego kierunku. Doszło do czołowego zderzenia w wyniku którego obaj kierowcy oraz trzech pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. Wszystkich przewieziono do szpitala w Krotoszynie. (za)

## RADIO

CZWARTEK PROGRAM I — Fala 1322 m; 8.05 Public. międzynarodowa; 8.10 Mozaika muzyczna; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni założy od nas samych; 9 Najpiękniejsze wale i polki Straussów; 9.30 Tańce różnych narodów; 10.05 „Mistrzowie pięknego słowa — J. Strachocki”; 10.25 „Od sola do orkiestry”; 10.50 Lekarz przypomina; 11 Lato z radiem; 12.25 Rytm i melodie dla wszystkich; 13 Z życia ZSR. 13.20 „Na swojska nuta”; 13.40 Więcej, lepiej tańcej; 14 Wiersze Z. Karskiego; 14.10 E. S. Siedlecki śpiewa romanse M. K. Ogińskiego; 14.30 Wspomnienie o B. Busiakiewicz; 15.50 Godzina